

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

## W służbie Ziemi

Działalność edukacyjna, jaką prowadzi Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, jest dowodem na to, że pozornie trudne zagadnienia można przekazać w ciekawy i przystępny sposób. O nowatorskim podejściu do nauki oraz badaniach na rzecz ludzkości z prof. Pawłem Rowińskim – dyrektorem Instytutu – rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Znaleźli się Państwo w gronie laureatów Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. Czym dla Państwa jest to wyróżnienie? Jest to dostrzeżenie naszych starań, by nauka, którą uprawiamy w instytucji była przydatna dla społeczeństwa, firm przemysłowych, ogólnie rzecz ujmując – dla

mieniowania ultrafioletowego należą do najdłuższych na świecie. W dziedzinie hydrologii wdrażamy najnowsze osiągnięcia statystycznej teorii zjawisk ekstremalnych i zmian klimatu. Kilka lat temu utworzyliśmy wspólnie z czterema innymi instytutami PAN tzw. Centrum Badań Ziemi

naś z przygotowaniem ścisłym, musimy ich uczyć geofizyki od podstaw. Projekt, który zapoczątkowaliśmy z Uniwersytetem Śląskim zakładał utworzenie wspólnych studiów doktoranckich w zakresie badań polarnych. Jest to eksperyment na skalę europejską, ponieważ nigdzie nie kształcą



Polską Nagrodę Innowacyjności 2014 odbierał prof. Paweł Rowiński, dyrektor Instytutu. Wyposażyliśmy również szkoły w sprzęt, między innymi w multimedialne tablice, które uczniowie i nauczyciele mogą wykorzystywać na lekcjach matematyki, fizyki, chemii czy przyrody. Łącznie wyposażyliśmy 250 szkół w całej Polsce. Zainteresowanie projektem wśród uczniów i nauczycieli jest ogromne. Projekt został świetnie oceniony przez zewnętrznych ewaluatorów. Na wszystkie te działania otrzymaliśmy blisko 25 mln złotych dotacji unijnej.

Polska Stacja Polarna Hornsund jest jedną z najbardziej liczących się stacji polarnych na świecie. Czym zajmują się naukowcy, którzy na co dzień pracują w tej placówce? Rzeczywiście stacja ta, jako jedyna znajdująca się na terenie parku narodowego, jest liczącą się na świecie jednostką badawczą. Na Spitsbergenie prowadzone są badania w zakresie fizyki atmosfery, sejsmologii, magnetyzmu ziemskiego, glaciologii. Prowadzone są również badania trans-

granicznego transportu zanieczyszczeń i ich obiegu w kriosferze. Badania polarne stały się podstawą przyznania nam prestiżowego statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Będziemy również prężnie kontynuować badania polarne. Zamierzamy pogłębiać naszą współpracę z jednostkami przemysłowymi, szczególnie w zakresie poszukiwania nowych źródeł energii. Chcemy wzmocnić naszą aktywność w pracach dotyczących tzw. gazu łupkowego i energetyki jądrowej. ■

Prof. dr hab. Paweł Rowiński – członek korespondent PAN. Dyrektor Instytutu Geofizyki PAN. Przewodniczący Centrum Badań Ziemi i Planet GeoPlanet. Autor ponad stu dwudziestu publikacji naukowych, współautor lub współwydawca dziesięciu książek i trzech wydań specjalnych czasopism naukowych. Specjalizuje się w zagadnieniach naukowych dotyczących hydrodynamiki środowiskowej i fizyki rzek. Członek wielu polskich i zagranicznych komitetów i organizacji naukowych. Dwukrotny laureat nagrody Prezesa Rady Ministrów za wyróżniającą się pracę doktorską oraz pracę habilitacyjną, stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i Fundacji Stefana Batorego.

Polska Stacja Polarna Hornsund im. Stanisława Siedleckiego znajduje się w południowej części norweskiej wyspy Spitsbergen. Placówka prowadzi całoroczne badania naukowe i jest najdalej wysuniętą na północ stałą polską instytucją naukową. Obecne wyposażenie, infrastruktura i warunki bytowe Stacji pozwalają na uznanie jej za wzorcową europejską platformę badawczą, łączącą walory bazy logistycznej do obserwacji ciągłych z placówką naukową dysponującą kilkoma laboratoriami. Dzięki wieloletnim badaniom rejon fiordu Hornsund jest jednym z lepiej rozpoznanych obszarów w europejskim sektorze Arktyki, a funkcjonowanie i osiągnięcia Polskiej Stacji Polarnej Hornsund czynią polską naukę w obszarze badań polarnych znakomicie rozpoznawalną na świecie.

Projekt EduScience jest największym projektem innowacyjnym realizowanym w obszarze nauk matematyczno-przyrodniczych. Jest on współfinansowany ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem projektu jest popularyzacja nauk matematyczno-przyrodniczych wśród uczniów wszystkich szkół w Polsce. W ramach działań powstały między innymi: innowacyjna platforma e-learningowa – portal przyrodniczy, wsparcie metodyczne dla nauczycieli, opis programu wycieczek dydaktycznych umożliwiający wizytę w jednym z instytutów bądź obserwatoriów naukowych oraz program ogólnopolskiego monitoringu przyrodniczego. Liderem projektu jest Instytut Geofizyki PAN.

Centrum Badań Ziemi i Planet GeoPlanet jest ośrodkiem PAN integrującym w Polsce badania o fizycznych i chemicznych procesach zachodzących na Ziemi, w jej otoczeniu i w układzie słonecznym, ośrodkiem aktywnie uczestniczącym w międzynarodowych i krajowych programach. Ważnym elementem działania Centrum jest podejmowanie różnorodnych form upowszechniania nauki w dziedzinach geologii, geofizyki, oceanologii, planetologii i astrofizyki.



W Obserwatorium w Ojcowie rozpoczyna się proces rejestracji trzęsień ziemi - z Kalifornii, Japonii, Chin, Turcji, Włoch, z każdego ogniska trzęsień na kuli ziemskiej. W ramach działalności edukacyjnej bierze również udział w projekcie EduScience.

gospodarki. Warto zaznaczyć, że nasz instytut był jednym z pierwszych instytutów utworzonych przez Polską Akademię Nauk. Czujemy się spadkobiercami bardzo bogatej tradycji i cieszy nas zauważenie naszej istotnej roli na mapie nauk o Ziemi.

W 2013 roku instytut obchodził 60-lecie swojego istnienia. Które z Państwa sukcesów zasługują na szczególną uwagę?

Sukcesów, w każdej dziedzinie którą uprawiamy, jest sporo. Jesteśmy pionierami w skali światowej jeżeli chodzi o sejsmologię górnictwa i hydrologię statystyczną. Przeprowadziliśmy unikalne eksperymenty sejsmiczne pozwalające na rozpoznanie budowy skorupy i górnego płaszcza Ziemi w Europie Centralnej i w obszarach polarnych. Prowadzimy również stację polarną na Spitsbergenie. Nie ma drugiej instytucji w Polsce, która prowadziłaby stację w obszarach północnych o takim znaczeniu międzynarodowym.

Na jakich działaniach w zakresie badań skupia się instytut?

W instytucji prowadzimy unikalne badania w zakresie analizy trzęsień Ziemi, wstrząsów indukowanych działalnością człowieka i rozpoznania budowy skorupy ziemskiej. W fizyce atmosfery specjalizujemy się w analizach zmienności warstwy ozonowej i promieniowania słonecznego. Obserwacje średniej dziennej całkowitej zawartości ozonu oraz biologicznie czynnego pro-

jektu EduScience. W zeszłym roku jako GeoPlanet zostaliśmy zaproszeni do utworzenia prestiżowego konsorcjum ośmiu najważniejszych instytucji, zajmujących się naukami o Ziemi w Europie.

Kiedy pojawił się pomysł powołania GeoPlanet?

Konkurencja na rynku europejskim była dość silna. Sześć lat temu, jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy o PAN doszliśmy do wniosku, że warto połączyć siły, aby łatwiej było zdobywać środki unijne. W skład centrum wchodzi Instytut Oceanologii, Centrum Badań Kosmicznych, Instytut Nauk Geologicznych oraz Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika. Dzięki takiej różnorodności staliśmy się dużym ośrodkiem naukowym, skupiającym jednostki, których badania dotyczą nauk o Ziemi.

Jednostki badawcze, takie jak Instytut Geofizyki, często współpracują z uczelniami, dzięki czemu łatwiej wykształcić specjalistów w danej dziedzinie. Jak wygląda ta współpraca w Państwa przypadku?

W Polsce jest bardzo mało kierunków ściśle geofizycznych, tak więc mamy duży problem z nabożem. Zajmujemy się nauką interdyscyplinarną, w związku z czym próbujemy kształcić – czy też należałoby powiedzieć – przekształcać matematyków, fizyków czy inżynierów różnych specjalności. Takie osoby przychodzą do

specjalistów polarnych. W październiku rozpoczął się rok akademicki, gdzie na pierwszym roku mamy 20 doktorantów. Stworzyli Państwo projekt EduScience. Na czym opiera się założenie tego projektu? EduScience to unikalny projekt, zakładający innowacyjną edukację. Celem projektu jest przedstawienie nauk ścisłych i przyro-



Osiągnięcia Polskiej Stacji Polarnej Hornsund czynią polską naukę w obszarze badań polarnych znakomicie rozpoznawalną na świecie.

dniczych w interesujący sposób dla młodego człowieka. Chcemy się kojarzyć z ciekawymi lekcjami i przekazać interesujący materiał, jednym słowem – otworzyć się na uczniów. Uczestnicy projektu mieli zapewnione wycieczki do naszych obserwatoriów, umożliwił im również współpracę z naszymi naukowcami. Dodat-

granicznego transportu zanieczyszczeń i ich obiegu w kriosferze. Badania polarne stały się podstawą przyznania nam prestiżowego statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.

Koniec roku to świetna okazja do podzielenia się planami na przyszłość. Jak będzie się przedsta-

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# Modernizacji ciąg dalszy

We wrześniu 2014r. NFOŚiGW w Warszawie podpisał z PEC Sp. z o.o. w Bytomiu aneks rozszerzający zakres rzeczowy umowy o dofinansowanie projektu pn.: "Modernizacja gospodarki ciepłej dla gmin: Bytom i Radzionków" współfinansowanego przez Unię Europejską. Miesiąc później spółka została nagrodzona tytułem Lidera Rozwoju Regionalnego 2014. Z prezesem Henrykiem Dolewką rozmawia Michał Pomarański.

Co dla Państwa znaczy uzyskanie tytułu Lidera Rozwoju Regionalnego?

Wszystkie nagrody są dla nas ogromnym wyróżnieniem oraz potwierdzeniem, że dotychczasowe nasze działania wpisują się w strategię rozwoju gospodarczego regionu. Realizacja zakrojonego na szeroką skalę projektu współfinansowanego z Unii Europejskiej przyczynia się do optymalizacji zarządzania procesem dystrybucji ciepła, co ma bezpośredni wpływ na wzrost jakości oferowanych przez nas usług.

Jakie były najważniejsze korzyści z realizacji projektu w jego pierwotnej wersji?

Początkowo projekt zakładał, że emisja CO2 do atmosfery ulegnie zmniejszeniu o około 5,9 tys. ton na rok. Natomiast ilość zaoszczędzonej energii ciepłej wynosiła około 61 tysięcy gigadżuli rocznie. Po zakończeniu realizacji projektu wzrosła pewność dostawy ciepła oraz ulegnie poprawie jakość świadczonych przez nas usług. Pomimo, że projekt swym zasięgiem obejmuje dwa miasta, tj. Radzionków i wszystkie dzielnice Bytomia zasilane ciepłem systemowym (bliżej 80 tys. osób), to znacznie większa ilość mieszkańców od-



Nagrodę Lidera Rozwoju Regionalnego 2014 w imieniu PEC Bytom odbierał Henryk Dolewka, prezes spółki. Czuje jego pozytywne skutki. Do najważniejszych korzyści należy zaliczyć: ograniczenie strat ciepła powstających w procesie przesyłania i dystrybucji ciepła, zmniejszenie awaryjności systemów, zmniejszenie zużycia energii, działalność informacyjno-edukacyjną na rzecz mieszkańców, odnowienie infrastruktury miejskiej, poprawę stanu środowiska naturalnego, a także dynamiczne zmiany technologiczne. Po zakończeniu projektu większość węzłów ciepłych oraz sieci ciepłowniczych spółki będzie wybudowanych w aktualnie stosowanej na świecie technologii. Zrealizowanie inwestycji przyczyni się do optymalizacji zarządzania procesem dystrybucji ciepła. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych ro-

związań, a co się z tym wiąże – zwiększeniu możliwości technologicznych systemów ciepłowniczych Bytomia i Radzionkowa – możliwa będzie realizacja kolejnych projektów związanych z likwidacją niskiej emisji.

Jak rozszerzenie zakresu projektu modernizacji gospodarki ciepłej przełoży się na jakość świadczonych przez spółkę usług?

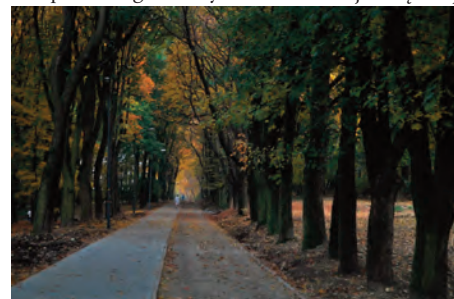
Głównym celem projektu jest zapewnienie ciągłości dostaw i zmniejszenie strat ciepła powstających w procesie przesyłania i dystrybucji ciepła. Realizacja projektu wpływa korzystnie na stan środowiska naturalnego, szczególnie na jakość powietrza, a tym samym na poprawę warunków życia

mieszkańców nie tylko Bytomia i Radzionkowa, ale również okolicznych miast. Wartością dodaną realizacji projektu, są efekty kampanii informacyjno-promocyjnej, dzięki której mieszkańcy informowani są nie tylko o zakresie prowadzonej inwestycji oraz płynących z niej korzyściach, ale również w trakcie spotkań organizowanych m.in. w przedszkolach, szkołach oraz centrach handlowych dowiadują się o metodach produkcji ciepła i sposobach jego oszczędzania.

Inwestycja zaplanowana była na lata 2011-14. Proszę opowiedzieć o początkowo zakładanych korzyściach.

Realizacja projektu dotyczyła przebudowy sieci ciepłowniczej oraz zewnętrznej instalacji odbiorczej na łącznej długości ok. 28 km, a także modernizacji 56 węzłów ciepłych, w wyniku której powstało 102 szt. węzłów ciepłych grupowych lub indywidualnych. Inwestycja prowadzona jest w Radzionkowie oraz we wszystkich dzielnicach Bytomia ogrzewanych ciepłem systemowym. Wartość projektu na lata 2011-14 wynosiła około 81 mln zł brutto. Wysokość dofinansowania z UE ze środków Funduszu Spójności wyniesie 50 mln zł. Jest to najwyższa kwota dofinansowania dla projektów w działaniu 9.2 w ramach POIiŚ 2007-2013. Końcowymi beneficjentami powstałej infrastruktury będą odbiorcy ciepła na terenie Bytomia i Radzionkowa obecnie przyłączeni do sieci ciepłowniczych zarządzanych przez PEC Sp. z o.o., do

których ciepło dostarczane jest dla potrzeb grzewczych oraz



zewnętrznej instalacji odbiorczej na łącznej długości ok. 28 km. Ilość zaoszczędzonej energii wzrosła z 51 do 61 tys. gigadżuli rocznie, a ograniczenie emisji CO2 z 5 do 6 tys. ton rocznie.

Jak przedstawiają się plany spółki w najbliższej przyszłości?

W 2015r. skupimy się na realizacji rozszerzonego zakresu rzeczowego omawianego projektu współfinansowanego ze środków unijnych. Ponadto, trwają prace przygotowawcze do kilku projektów dotyczących ograniczenia niskiej emisji w wybranych obszarach Bytomia i Radzionkowa. ■

Jak te liczby zmieniają się dzięki przy realizacji aneksu?

Rozszerzenie zakresu rzeczowego projektu, które podpisałyśmy we wrześniu, było możliwe dzięki uzyskanym oszczędnościom w dotychczasowych przetargach. Podpisanie aneksu umożliwi pełne wykorzystanie kwoty dofinansowania tj. 50 mln zł, a całkowita wartość projektu wzrosła do 92 mln zł. Równocześnie, zakres czasowy sztandarowej inwestycji PEC Sp. z o.o. w Bytomiu został wydłużony o kolejny rok, czyli o dodatkowe zadania do realizacji w 2015 roku. W wyniku tej zmiany, zwiększyła się zaplanowana ilość węzłów ciepłych oraz długość sieci ciepłowniczej. Aktualnie, realizacja projektu dotyczy budowy 149 nowoczesnych węzłów ciepłych grupowych lub indywidualnych, a także przebudowy sieci ciepłowniczej oraz

PEC Sp. z o.o. w Bytomiu dostarcza ciepło dla celów ogrzewania pomieszczeń oraz podgrzewu ciepłej wody użytkowej na obszarze Bytomia i Radzionkowa. PEC Sp. z o.o. jest firmą specjalistyczną, której misją jest zaspokajanie oczekiwań klientów poprzez zapewnienie wysokiej jakości usług w zakresie produkcji i dostawy ciepła. Nadzrędnym celem bytomskiego PEC-u jest stałe podnoszenie jakości usług, zmniejszanie negatywnego wpływu na środowisko, zapobieganie zanieczyszczeniom środowiska oraz ciągłe doskonalenie skuteczności działania wdrożonego w naszym przedsiębiorstwie Zintegrowanego Systemu Zarządzania Jakością i Środowiska. Urządzenia przystosowane są do współpracy z instalacjami grzewczymi opartymi o najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, co pozwala odbiorcom na duże oszczędności ciepła.



LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# Kolej na Koltech

Raciborskie Przedsiębiorstwo Projektowo-Wdrożeniowe KOLTECH Sp. z o.o. to uznany na światowym rynku kolejowym producent specjalistycznych maszyn do obróbki zestawów kołowych i ich elementów. Myśl technologiczna firmy została wyróżniona Polską Nagrodą Innowacyjności 2014.

Spółka funkcjonuje na rynku ponad 20 lat, jednak 2010 rok to początek jej dynamicznego rozwoju, uzyskanego dzięki ekspansji na światowe rynki. Dziś jest obecna w Europie, Rosji, RPA Chinach, Tajlandii, Indiach, Brazylii, a dzięki swoim produktom stała się rozpoznawalną i zaufaną marką. Pomimo bardzo dużej konkurencji na wąskim rynku obrabiarek dla kolejnictwa dynamika sprzedaży Koltechu jest bardzo dobra. W ostatnich 4 latach sprzedaż

Ekonomicznej. W oddanej do użytku w marcu 2014 roku hali produkcyjnej może powstawać jednocześnie kilka dużych maszyn z zachowaniem bezpieczeństwa pracy



Prezes zarządu Albert Polak odbiera nagrodę w imieniu firmy KOLTECH.

rośnie systematycznie o 30% w stosunku do roku poprzedniego. – Teraz mamy sprzedaż czterokrotnie większą niż to miało miejsce 4 lata temu. To, że sprzedajemy na wielu rynkach światowych świadczy o tym, że nasza firma należy do światowej czołówki – mówi Albert Polak, prezes zarządu Koltech Sp. z o.o. Ekspansja na światowe rynki oraz zwiększenie sprzedaży wymusiło rozbudowę zaplecza produkcyjnego. W 2013 roku zarząd spółki podjął decyzję o budowie nowej hali produkcyjnej z zapleczem socjalno-biurowym i ulokowaniu jej w Raciborskiej Specjalnej Strefie

o wysokiej jakości produkcji. Cykl budowy maszyn to kilkanaście tygodni, natomiast nowa technologia montażu usprawniła i przyspieszyła budowę obrabiarek.

– Każdy projekt traktujemy jako nowe wyzwanie i staramy się jak najlepiej poznać i zrozumieć potrzeby naszych klientów. Dzisiejszy klient jest bardzo wymagający i wiele wysiłku trzeba włożyć w to, żeby mu zaproponować produkt w takiej wersji i wyposażeniu, który będzie go w pełni satysfakcjonował. Te maszyny to indywidualna konstrukcja każdego producenta, jego know-how, technologia, filo-

zofia pracy – dodaje Albert Polak. W czasach kiedy nie tylko konkurencyjna cena decyduje o wyborze kontrahenta, Koltech Sp. z o.o. swoją przewagę konkurencyjną buduje dzięki najwyższej jakości usług, terminowości dostaw, nowoczesnemu, skutecznemu i przede wszystkim szybkiemu serwisowi oraz wysokiemu poziomowi technicznemu oferowanych maszyn. Cykl życia specjalistycznych obrabiarek zestawów kołowych wynosi co najmniej 15-20 lat, stąd większość wprowadzanych innowacji opiera się na ich ciągłym doskonaleniu, zwiększaniu bezpieczeństwa pracy oraz obniżeniu kosztów eksploatacji. Ważnym aspektem staje się również ochrona środowiska, dlatego Koltech Sp. z o.o. buduje urzędzenia przyjazne środowisku. Działania spółki zostały dostrzeżone i uhonorowane Polską Nagrodą Innowacyjności 2014. – Ta nagroda to docenienie ciężkiej pracy wszystkich pracowników spółki i jednocześnie potwierdzenie, że obrona strategia jest słuszną. Jednak nie spoczywamy na laurach. Mamy szereg pomysłów jeżeli chodzi o ulepszenie naszych produktów, które podpowiadają nam nasi użytkownicy i nasze doświadczenie. Będziemy chcieli systematycznie te nowości i innowacje wprowadzać do produkcji – podsumowuje prezes Polak.

Jakub Laskowski

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT NAGRODY SPECJALNEJ

# Rozwój napędzany technologią

O umiejętnym przeprowadzaniu złożonych inwestycji z prezesem PWiK Żory Sp. z o.o. Michałem Pieczonką rozmawia Wojciech Pomarański.

Kapitała programu zainteresowała się Państwa aktywnością w kwestii wykorzystania funduszy unijnych. Co stanowi o najwyższej jakości w PWiK Żory? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej postawiło przed przedsiębiorstwem pewne zobowiązania. Nie tylko wymagana była poprawa jakości wody i ścieków oczyszczonych, ale także popra-

wiednie warunki i kryteria, w tym dostosować organizacyjnie przedsiębiorstwo. Zdobyte doświadczenie pozwoliło realnie myśleć o przeprowadzeniu przedsięwzięcia na ogromną skalę na terenie Aglomeracji. Pierwszy etap realizacji projektu unijnego związany z budową nowej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w drogach wojewódzkich, prze-



Laureat specjalnego wyróżnienia Michał Pieczonka, prezes PWiK Żory.

wiednie warunki i kryteria, w tym dostosować organizacyjnie przedsiębiorstwo. Zdobyte doświadczenie pozwoliło realnie myśleć o przeprowadzeniu przedsięwzięcia na ogromną skalę na terenie Aglomeracji. Pierwszy etap realizacji projektu unijnego związany z budową nowej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w drogach wojewódzkich, prze-

prowadzaliśmy we współdziałaniu z Miastem. N i e t y m było skoordynowanie naszych działań dostosowywanie terminów budowy kanalizacji sanitarnej i wymiany sieci wodociągowej do realizowanego przez miasto programu, również przy wyko-

rzystaniu środków pomocowych, związanego z modernizacją dróg wojewódzkich. Zapewniliśmy czytelnym udział źródeł finansowania poszczególnych projektów. Efektem tydzień działań jest zminimalizowanie uciążliwego oddziaływania całego miasta jako struktury na środowisko. Podniósł się również poziom technologiczny naszych inwestycji, ponieważ stosowaliśmy najwyższe z wspólnie dostępnych standardów

i rozwiązań.

Czy planują Państwo korzystanie z dotacji w nadchodzącej perspektywie unijnej?

W naszym przypadku, gdzie całe miasto jest już skanalizowane, w grę wchodzi jedynie projekty skierowane na poprawę efektywności. We współpracy ze śląskimi uczelniami będziemy w stanie rozwiązać pewne problemy, głównie z zakresu poprawy efektywności od strony procesów technologicznych i oszczędności energetycznych.

Czy fakt, że zakłady komunalne mają na terenie swojego funkcjonowania monopol na świadczenie usług, nie osłabia dążenia do poprawy jakości tych usług?

Uważam, że nie. W warunkach konkurencji rynkowej również mamy do czynienia z firmami solidnymi i takimi, które "oszczędzają" kosztem jakości. Mimo, iż jesteśmy naturalnym monopolistą na obszarze naszego działania, spełniamy wymogi wynikające z obowiązujących przepisów prawa, przy zachowaniu racjonalnych kosztów i jednoczesnym świadczeniu usług na wysokim poziomie. Poddając się corocznej ocenie w ramach benchmarkingu przedsiębiorstw wodociągowych możemy określić obszary działalności, które wymagają poprawy, udoskonalenia.

PWiK w Żorach zostało nagrodzone specjalną nagrodą Lidera Rozwoju Regionalnego. Co ta nagroda znaczy dla Państwa?

Warto zostać ocenionym przez podmioty zewnętrzne. Jeśli w wyniku tej oceny, otrzymujemy takie wyróżnienie, to jest to dla nas bardzo cenne i dowodzi sukcesu naszych działań. Przed wszystkim jest to również zobowiązanie do utrzymania dobrego kursu i motywacja do pracy, która przed nami. ■

# Zarządzanie przez oszczędzanie

Reklamy banków przekonują nas, że tyle zaoszczędziliśmy, ile odłożyliśmy na koncie. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” już od kilku lat kieruje się zasadami rozsądnego i konsekwentnego oszczędzania w planowaniu swoich działań, co zaowocowało kolejnym sukcesem – nagrodą Filar Spółdzielczości 2014. Z prezesem Stefanem Markowskim rozmawia Michał Pomarański.

Co Filar Spółdzielczości 2014 znaczy dla SM „Hutnik”? Jest to uwieńczenie naszej ciężkiej pracy nad poprawą sytuacji ekonomicznej spółdzielni i potwierdzenie faktu, że prawidłowo nią zarządzamy. Traktujemy to jako wyróżnik, który pozwala nam patrzeć w przyszłość z optymizmem, mimo trudnej sytuacji, z jakiej sukcesywnie wychodzimy.

Z jakimi obecnie trudnościami przychodzi się Panu mierzyć?

Najłatwiej jest ludziom krytykować i powtarzać, że wszystko jest złe, natomiast nikt nie bierze pod uwagę tego, co się tutaj w spółdzielni dzieje, jakie mamy trudności, dlaczego podejmujemy decyzję taką, a nie inną. Duża część lokatorów ma postawę roszczeniową. Tylko, że obecna struktura zadłużenia wykazuje, że zaległości ma już blisko 40% z nich. Gdyby ludzie przyszli i zobaczyli jakie mamy problemy, to byłoby naprawdę wdzięczni, że mogą mieszkać w takich warunkach, które mimo wszystko stwarzamy dla nich. Jeśli chodzi ogólnie o spółdzielczość mieszkaniową to największą bolączką jest prawo, które w Polsce niestety jest interpretacyjne. Każdy może na podstawach prawnych doro-



Filar Spółdzielczości 2014 w imieniu SM „Hutnik” w Zawierciu odbierał Stefan Markowski, prezes spółdzielni.

bić sobie prawidłowe argumenty. Antidotum dla niestabilnej sytuacji politycznej mogą być wyłącznie działania gospodarcze i właściwe zarządzanie. Sztuka jest nie mieć pieniędzy, ale tak zarządzać, by na wszystko wystarczyło. Tym bardziej cieszy, że mimo wszyst-

Spółdzielczość bowiem jest, wbrew pozorom, trudnym polem do działania, zwłaszcza w ostatnim czasie.

A jak się to doświadczenie przekłada na funkcjonowanie SM „Hutnik”?

Przed wszystkim oszczędzanie i skutecznie prowadzoną windykację. Dzięki temu dotrzymujemy umowy zawartej z bankiem i to jest według mnie podstawa prawidłowego zarządzania spółdzielnią.

Jak udaje się osiągnąć tak duże oszczędności?

Rozsądne oszczędzanie powinno być oparte na analizie. Od 2002 roku funkcjonuje u nas dział analiz i od tego czasu codziennie dostaję raporty, które pomagają w podejmowaniu decyzji. W proces ten zaangażowana jest również główna księgowia. I myślę, że to wspólne działanie podyktowane dobrymi decyzjami przynosi efekty. Ale to nie wszystko. Zlikwidowaliśmy także własne Zakłady Usług Mieszkaniowych, co przyniosło 700 tys. zł oszczędności w skali roku. Jestem zwolennikiem wynajmowania ludzi do pewnych przedsięwzięć. To bardziej opłacalne ekonomicznie, niż utrzymywanie własnych grup remontowych, bo nie musimy ponosić kosztów związanych np. z funduszem płac, zapewnieniem ubrań i ekwipunku dla każdego. Jesteśmy także nietypową spółdzielnią, bowiem całą obsługę profesjonalnego biura. Zmiany objęły pracowników biurowych. Postawiliśmy na wyszkolonych profesjonalistów. Kiedy rozpoczynałem swoją pracę w spół-

tko udało nam się wyprowadzić spółdzielnię z dużego dołka i dziś możemy spokojnie funkcjonować.

Na czym polega wysoki poziom zarządzania spółdzielnią mieszkaniową?

Każdy z członków zarządu ma bogate doświadczenie z różnych przedsiębiorstw, niekiedy z prowadzenia własnych przedsięwzięć, a to niewątpliwie pomaga.

Pomimo długów, które ciągną się za nami jeszcze z lat 80. i 90., a które powstały na skutek niespłacania kredytów przez poprzednie zarządy, nasze zobowiązania regulujemy na bieżąco i w terminie. To stare zadłużenie kosztuje nas co kwartał 300 tys. zł. Jest to olbrzymia kwota, którą, gdyby przełożyło w skali roku na termomodernizację, to nasze zasoby byłyby o wiele szybciej. Jak nas stać na spłacanie

dzielnii zaledwie 3 osoby miały wyższe wykształcenie. Dziś takie osoby stanowią 70% załogi. Dlatego do obsługi blisko 9 tys. mieszkańców wystarczy nam 49 osób.



Prezes Markowski dziękował organizatorom Kongresu i Kapituły.

Na jakich działaniach skupiają się Państwo obecnie, gdy spółdzielnia jest już zrestrukturyzowana?

Wszystkie nasze działania skupiają się także na niegenerowaniu niepotrzebnych kosztów. Najbardziej przyczyniła się do tego sprzedaż poprzedniego budynku zarządu. Znajdował się na terenie Huty i generował olbrzymie koszty utrzymania. Dlatego zmieniliśmy siedzibę, która jest zarówno nowocześniejsza, jak i dużo tańsza. W ostatnich latach przeprowadziliśmy szereg inwestycji oraz remonty na kwotę ponad 7 mln zł. Sztandarową inwestycją była budowa kotłowni gazowej wspomaganej bateriami słonecznymi, dla 12 budynków stanowiących osiedle „Kądziołków”. Kotłownia dostarczająca wcześniej do mieszkań ciepło znajdowała się na terenie zlikwidowanej fabryki. Wybudowaliśmy wówczas jedną z najnowocześniejszych w woje-

wództwie kotłownię gazową. I to wszystko jedynie przy wykorzystaniu własnych środków. Założyliśmy liczniki radiowe, aby odczyty były zdalne, zmniejszyliśmy tym samym koszty odczytu. W związku z wyborami samorządowymi stworzyliśmy forum mieszkańców, którego celem było zwiększenie reprezentacji naszych lokatorów w radzie miejskiej. Staramy się uświadomić naszej społeczności, że głosując na ludzi, których się zna, łatwiej jest wyznaczyć i rozliczać takich radnych z ich działań.

Czy władze miasta pomagają spółdzielni w realizacji inwestycji i modernizacji?

Niestety nie. Pomimo trudnej sytuacji, ponosimy te koszty sami. W ostatnich kilku latach wydaliśmy prawie 5 mln zł na budowę i remont: parkingów, chodników, placów zabaw i oczywiście naszych budynków.

Jakie mają Państwo plany na przyszłość?

Dzisiaj, po wielu latach sytuacja uległa unormowaniu, a właściwe relacje pomiędzy zarządem i radą nadzorczą pozwoliły na pracę, która przyniosła efekty. W tym roku chcemy wziąć kolejną transzę kredytową, co pozwoli nam zrobić ocieplenia budynków. Spółdzielnia prowadzi szereg działań kulturalnych i sportowych. Organizuje wycieczki, spotkania, a także zajęcia rekreacyjne. Ponadto współpracujemy z Domem Kultury w Zawierciu i zespołami muzyczno-wokalnymi. W najbliższej przyszłości nastąpi kontynuacja zadań inwestycyjnych, m. in. budowa nowej kotłowni gazowej, chodników, parkingów oraz placów zabaw. My w ramach funduszu remontowego robimy wszystko, niejednokrotnie nawet go przekraczając. ■

## Prawdziwy Filar Spółdzielczości

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lazurowa” na warszawskim Bemowie wyznacza nowe standardy w polskim ruchu spółdzielczym. Dobra lokalizacja zasobów, atrakcyjne grunty, realizowana z sukcesem działalność inwestycyjna oraz wizjonerstwo i konsekwencja w działaniu zarządu spółdzielni to atuty, które definiują jej przyszłość.

Rozbudowa spółdzielni

Tereny inwestycyjne SM „Lazurowa” ze względu na swoją lokalizację, liczne tereny zielone oraz idealne warunki komunikacyjne, zarówno z pozostałymi dzielnicami Warszawy, jak i innymi miastami należą do najlepszych w całej Warszawie, a w związku z planowaną budową drugiej

5 budynków wielorodzinnych z 210 mieszkaniami, miejscami postojowymi dla samochodów oraz częścią usługową o powierzchni 1,2 tys. m<sup>2</sup>, przeznaczoną na wynajem przez sieć handlową. Budynki powstaną w ramach najnowszych technologii, spełniających wymogi domu energetycznego z wykorzystaniem takich rozwiązań jak

nym. Oprócz tego w ramach tej inwestycji wspólnie z gminą w partnerstwie publiczno-cywilnym, planowana jest budowa 400-metrowego przedszkola, co dodatkowo zwiększy atrakcyjność osiedla, szczególnie wśród młodych rodzin. Tradycyjnie już dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Lazurowa”, nowi mieszkańcy mogą liczyć na wysoką jakość, niską cenę oraz enklawę spokoju i zieleni w samym centrum stolicy. Celem zarządu spółdzielni jest uzyskanie pozwolenia na budowę do końca maja 2015 roku, żeby rozpocząć budowę od sierpnia, z dwuletnim terminem realizacji. – Widzimy, że inwestycje mieszkaniowe w spółdzielniach cieszą się dużym zainteresowaniem. Wszystkie mieszkania będziemy sprzedawać w systemie mieszanym – 50% mieszkań wybudowanych przy ul. Szeligowskiej przeznaczamy dla członków spółdzielni, a pozostałe 50% dla ludzi z zewnątrz – mówi Zbigniew Gaca-Richter, prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Lazurowa” w Warszawie. Kolejna inwestycja to wielopoziomowy parking z częścią usługową, który ma rozwiązać problem z eksploatacją osiedli i rosnącą ilością parkujących samochodów w ciągach pieszojeznych. Powstanie 250 miejsc parkingowych, które będą wynajmowane członkom spółdzielni w przystępnej cenie. Usunięcie samochodów z osiedlowych uliczek znacząco wpłynie na po-

prawę bezpieczeństwa pieszych, natomiast zwolnienie terenów wykorzystywanych pod parkingi społeczne pozwoli na ich efektywniejsze zagospodarowanie – dalsze inwestycje i przychód dla spółdzielni. Aby podnieść atrakcyjność zasobów spółdzielni oraz stworzyć kompleksowe i komfortowe warunki funkcjonowania lokalnej społeczności zarząd wystąpił o warunki zabudowy dla osiedlowej krytej pływalni oraz myjni bezdotykowej. Choć działania inwestycyjne spółdzielni zakrojone są na szeroką skalę, według Zbigniewa Gacy-Richtera największą i najcenniejszą inwestycją jest inwestycja w ludzi.

– Podczas ostatniego walnego zgromadzenia mieszkańcy wyrazili swoją opinię i, znaczną większość głosów, poparli działania zarządu, plan inwestycyjny, zaproponowany harmonogram remontów oraz udzieliłi absolutorium. Pokazaliśmy jak nowoczesnie zarządzać wspólnym majątkiem i mieszkańcy nam zaufali. Teraz sami pytają kiedy będzie następna inwestycja. Mamy ideę, żeby pracować dla mieszkańców. Jesteśmy ludźmi z doświadcze-



Wizualizacja projektu budynków mieszkalnych z garażem podziemnym przy ul. Szeligowskiej.

„Lazurowa” może pochwalić się wieloma osiągnięciami. Mieszkańcy spółdzielni dużą dynamikę realizowanych inwestycji w starych zasobach będą zadowolili przychodem ze sprzedaży mieszkań z nowych inwestycji. Po zakończeniu procesu sprzedaży w „Lazurowym zakątku”, wypracowana nadwyżka finansowa przeznaczana będzie na remonty starszych budynków. – Już przed pierwszą inwestycją wystąpiliśmy

przeznaczyć na remonty starych zasobów – dodaje Z. Gaca-Richter. Na chwilę obecną w naszej spółdzielni wykonana została termomodernizacja, zakończono remonty elewacji, zmodyfikowano układy oświetlenia klatek schodowych z zastosowaniem oświetlenia LED-owego, zmodernizowano dźwigi. W najbliższym czasie planowane są kompleksowe remonty balkonów z nowoczesnymi przesłonami z polichloru winylu, ocieplenie stropów piwnic i stropodachów oraz wymiana oświetlenia zewnętrznego na energooszczędne. Dzięki tym inwestycjom zasoby będą mogły być całkowicie zrewitalizowane, ze starą architekturą, ale z nowoczesnymi rozwiązaniami. Tak bezprecedensowe podejście do zarządzania spółdzielnią dało jej mieszkańcom wymierne korzyści w postaci podniesienia komfortu zamieszkania i oszczędności. Działalność spółdzielni jest dostrzegana i doceniana w skali kraju. Już po raz drugi z rządu Spółdzielni Mieszkaniowa „Lazurowa” uzyskała tytuł Filar Spółdzielczości, docenijac najwyższe standardy zarządzania i promując wzorce funkcjonowania w spółdzielczości.

Jakub Laskowski



W marcu 2015 roku nowi lokatorzy „Lazurowego zakątku” odbiorą klucze do swoich mieszkań.

nitki metra w bezpośrednim sąsiedztwie, w perspektywie kilku najbliższych lat jeszcze zyskają na atrakcyjności i wartości. Działalność inwestycyjna „Lazurowej” jest w tej chwili wiodącą i realizowana na kilku płaszczyznach. Finalizowana jest pierwsza inwestycja w „Lazurowym zakątku”. W marcu 2015 roku nowi mieszkańcy 110 mieszkań otrzymają klucze do swoich lokali. Równoległe powstają plany budowy na działce o powierzchni 15 tys. m<sup>2</sup> przy ul. Szeligowskiej kolejnych

inteligentne systemy rozliczeń, baterie fotowoltaiczne w pionowych płaszczyznach szkla na klatkach schodowych, które będą uchylać się w zależności od kąta padania promieni słonecznych oraz elewacja kumulująca i zwiększająca wydajność ciepłą budynku. Podniesiony standard mieszkań oraz zastosowanie energooszczędnych technologii zwiększającego domy pozwolą na ubieganie się o dofinansowanie z odpowiednich instytucji związanych z budownictwem energooszczęd-



Budynki powstaną w ramach najnowszych technologii, spełniających wymogi domu energetycznego.

niem, kiedyś nie mogliśmy się wykazać, a teraz łączymy to doświadczenie z nowoczesnym podejściem – mówi prezes.

Działalność eksploatacyjna

Również na tym polu zarząd SM

o indywidualną interpretację do Ministerstwa Finansów. To nie jest sztuka wybudować nowe budynki, uzyskać duże przychody i zapłacić duże podatki. My chcemy budować dla członków spółdzielni, a uzyskane nadwyżki zamiast na podatki możemy

# Kreatywność bierze się z wolnych myśli

Badania naukowe od kilkudziesięciu lat znacząco wpływają na rozwój polskiej gospodarki. O tym, jak umiejętnie tworzyć synergię nauki z biznesem z przedstawicielami Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Zostali Państwo laureatem Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. Czym dla Państwa jest to wyróżnienie?  
**Prof. dr hab. Jacek Bardowski** – zastępca dyrektora IBB PAN: Jest to docenienie roli Instytutu, który prowadząc badania w obszarze badań podstawowych potrafił przekuć część z nich w osiągnięcia, których efekty można będzie dostrzec w praktycznym zastosowaniu. Jesteśmy na dobrej drodze i mamy nadzieję, że szereg odkryć, które zostały poczynione w różnych zespołach badawczych Instytutu, zaowocują tego typu sukcesem w gospodarce.

Czy takie inicjatywy jak Polski Kongres Przedsiębiorczości są w Polsce potrzebne?

**Prof. J. Bardowski:** Oczywiście, że tak. Było to widoczne w momencie nagradzania osób czy instytucji. Potrzebujemy takich inicjatyw, ponieważ są one docenieniem działalności, którą prowadzimy, a jednocześnie promocją na szeroką skalę.  
**Dr Robert Gromadka** – kierownik Pracowni Sekwencjonowania DNA i Syntezy Oligonukleotydów: Warto tutaj podkreślić istotną rolę państwa, które powinno nagłaśniać sukcesy polskich jednostek badawczych. Nie słyszy się o dokonaniach instytutów naukowych, a takie wydarzenia jak Polski Kongres Przedsiębiorczości promują taką działalność. Ważne jest, aby te sukcesy były dostrzegane przez większe grono osób.

Jak wygląda Państwa współpraca z innymi instytutami i cen-

trami badawczymi?

**Prof. J. Bardowski:** W naszym przypadku to wygląda bardzo dobrze, ponieważ lokalizacyjnie znajdujemy się w towarzystwie kilku innych instytutów Polskiej Akademii Nauk, tworzących Konsorcjum Biocentrum Ochota,



Nagrodę w imieniu Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN odbiera prof. Jacek Bardowski.

w sąsiedztwie Uniwersytetu Warszawskiego oraz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Te środowiska naukowe tworzą razem Campus Ochota, które posiada bardzo duży potencjał badawczy i medyczny w skali kraju.

**Prof. dr hab. Włodzimierz Zagórski-Ostoja** – kierownik Zakładu Biosyntezy Białka: Te instytucje ze sobą współpracują. Jest to sieć różnorodnych powiązań, wynikających nie tylko z procesów edukacyjnych, które są prowadzone na uczelniach wyższych, ale również ze ścieżki interdyscyplinarności, która jest silnie implementowana w instytucji.

Wiele jednostek badawczych pracuje nad rozwiązaniami, które mogą funkcjonować w przemyśle. Czy Państwo również prowadzi takie działania?

**Dr R. Gromadka:** Mielimy zlecenia z fabryk, gdzie pojawiały się na przykład przypadki zakażeń.

pracowników, którzy na przykład powracają ze staży zagranicznych, gdzie udało im się już osiągnąć pewien poziom badawczy, ale nadal chcą się rozwijać naukowo.  
**Prof. W. Zagórski-Ostoja:** Ta otwartość wyraża się też poprzez związek między Instytutem, a Wydziałem Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. W naszym budynku znajdują się pracownie studenckie, w których realizowane są różne programy edukacyjne. Ta synergia prowadzi do wspólnych działań, istnieje także wspólny system seminaryjny.

Prowadzą Państwo badania nad opracowaniem skutecznej szczepionki przeciwko wirusowi ptasiej grypy. Na jakim obecnie są etapie?

**Prof. dr hab. Agnieszka Sirko** – kierownik zespołu w Zakładzie Biochemii Roslin: Możemy opracować sposób uzyskania szczepionki przeciwko grypie, natomiast sami nie możemy jej produkować. Moja grupa zajmuje się szczepionką DNA. Metoda ta polega na aplikowaniu zwierzętom sekwencji DNA kodującej antygen. Później zwierzęta produkują go w swoich komórkach, dzięki czemu mogą uodpornić się na działanie wirusa. Mamy system, pozwalający na dość szybką reakcję, dzięki czemu jesteśmy w stanie stworzyć szczepionkę na dany sezon, wykazującą wysoką skuteczność.



**INNOWACYJNA GOSPODARKA**  
 NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**INSTYTUT BIOCHEMII I BIOFIZYKI**  
 POLSKIEJ AKADEMII NAUK

**UNIA EUROPEJSKA**  
 EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



\*Centrum Biotechnologii produktów leczniczych. Pakiet innowacyjnych biofarmaceutyków dla terapii i profilaktyki ludzi i zwierząt\* w ramach POIG Priorytetu 1, Działanie 1.1, Poddziałanie 1.1.2. WND-POIG\_01.01.02-00-007/08

## Innowacyjna medycyna

Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN jest jedynym instytutem Polskiej Akademii Nauk prowadzącym badania zarówno w dziedzinie biologii medycznej, jak i medycyny klinicznej, który został doceniony na skalę ogólnopolską tytułem Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014.

– Polska Nagroda Innowacyjności w kategorii innowacyjnych instytutów naukowych jest dla IMDiK PAN ważnym wyróżnieniem oraz docenieniem sukcesów wieloletniej pracy na rzecz innowacyjności i komercjalizacji wyników badań naukowych prowadzonej w Instytucie – mówi mgr inż. Krzysztof Różycki z IMDiK PAN. Nagroda jest także uhonorowaniem ogromnego zaangażowania dyrektora IMDiK, śp. profesora Andrzeja W. Lipkowskiego i jego zespołu, na rzecz szerszego wykorzystywania prac badawczych prowadzonych w Instytucie w celu rozwoju oraz wdrażania nowych produktów i technologii służących m.in. poprawie zdrowia ludzi i lepszemu komfortowi życia poprzez walkę z przewlekłym bólem.

Potwierdzeniem dążenia Instytutu do współpracy z biznesem są 3 klastry łączące instytuty badawcze, uczelnie wyższe i przedsiębiorstwa. IMDiK PAN jest inicjatorem i koordynatorem: Mazowieckiego Klastra Peptydowego, Klastra Nauk Medycznych i Biomedycznych Alice-Med oraz Klastra Leczenia Bólu. W ramach działalności klastrów prowadzone są działania mające na celu budowanie

trwałych więzi współpracy polskiej nauki z gospodarką, przede wszystkim poprzez zapewnienie przedsiębiorstwom dostępu do nowych technologii, wyników prac badawczo-rozwojowych i infrastruktury badawczej, a także poprzez zachęcanie różnych podmiotów do kooperacji. 29 listopada br. Instytutowi przyznano dwie pierwsze nagrody w plebiscytcie Orły Polskiej Przedsiębiorczości w kategoriach działalność innowacyjna i badawczo-rozwojowa.

W przyszłości Instytut planuje dalsze zacieśnienie współpracy z przedsiębiorstwami i prowadzenie wspólnych badań naukowych oraz dokonywanie wdrożeń. Tworzy kolejne konsorcja naukowo-przemysłowe i planuje wybudowanie budynku, wyposażonego w specjalistyczną aparaturę badawczą na potrzeby projektów badawczo-rozwojowych. Aktualnie powoływane są spółki spin-off, których zadaniem będzie zarządzanie własnością intelektualną i komercjalizacja wyników badań. O poziomie innowacyjności świadczy fakt, iż od wielu lat nowe produkty i technologie opracowywane przez IMDiK PAN są wyróżniane na międzynarodowych targach wynalazczości.

– Ostatnio nasze wynalazki zdobyły 2 złote i 2 srebrne medale na Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technologii Brussels Innova, które odbyły się w dniach 13-15 listopada 2014 r. w Brukseli. Szczególnie ważne jest wyróżnienie wynalazku pt. „Suplement diety w prewencji chorób neurodegeneracyjnych”, któremu Międzynarodowe Jury konkursu przyznało dwie nagrody: złoty medal z wyróżnieniem oraz nagrodę dla najlepszego wynalazku od Światowej Organizacji Ochrony Własności Intelektualnej – dodaje K. Różycki.

Wojciech Grabarczyk



**Prof. Andrzej W. Lipkowski** – Dyrektor IMDiK PAN był współtwórcą ogromnego sukcesu Instytutu w otwieraniu się na współpracę z gospodarką, miał duże zasługi dla rozwoju innowacyjności Instytutu, ale wczesnie zmarł – zmarł nagle 2 dni wcześniej, a w dniu 9 grudnia b.r. został pochowany na Powązkach Wojskowych w Alei Zasłużonych.

## Od badań do rozwiązań

Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN im. Włodzimierza Trzebiatowskiego we Wrocławiu (INTiBS) należy do grupy najlepszych instytucji naukowych w Polsce sklasyfikowanych przez MNiSW w kategorii A+.

W INTiBS tworzone są nowe, zaawansowane materiały, które poddawane są wszechstronnej analizie mającej na celu opis ich własności oraz wykazywanych przez nie zjawisk fizykochemicznych. W Instytucie powstają nowe związki magnetyczne i nadprzewodzące, badana jest struktura i natura wykazywanych przez nie przejść fazowych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na zjawiska niskotemperaturowe. Prowadzone są także prace poświęcone innowacyjnym źródłom światła (w tym materiałom laserowym) czy nanotechnologii. Instytut współpracuje z jednostkami zagranicznymi i lokalnym środowiskiem naukowym m.in. w ramach Wrocławskiego Centrum Chemii i Biotechnologii, czy z Wrocławskim Centrum Badawczym EIT+, uczestniczy w wielu działaniach na styku nauki i przemysłu finansowanych przez Gminę Wrocław oraz Urząd Marszałkowski. INTiBS realizuje także projekty badawcze Narodowego Centrum Nauki oraz Rozwoju. Coraz liczniejszą grupę projektów stanowią zadania

o charakterze aplikacyjnym i wysokim stopniu innowacyjności, co



Dyrektor instytutu prof. Andrzej Jeżowski podczas wręczenia nagrody.

zaowocowało otrzymaniem Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. W ramach projektu NEW LOKS, którego celem jest stworzenie nowych luminoforów do diod LED oraz do poprawy wydajności ogniw słonecznych, zgłoszono już kilkanaście wniosków patentowych. Ponadto badane jest zjawisko nowego typu szerokokopasowej emisji światła białego, które jest zbliżone do promieniowania słonecznego. Wyniki prac, w tym jedno z najciekawszych odkryć dotyczące „białej emisji” uzyskanej przy wykorzystaniu ceramiki grafenowych, opublikowane zostały w prestiżowych czasopiśmie specjalistycznych, a jego

nie mają do tego odpowiednich funduszy. Natomiast duże przedsiębiorstwa mają fundusze, jednak boją się zaryzykować, aby nie generować strat w razie nieudanych prób.

Parlament Europejski zatwierdził nowy budżet na lata 2014-2020. Zakładam, że Państwo również będą się ubiegać o te środki?

**Prof. J. Bardowski:** W Instytucie przygotowujemy są projekty w ramach programu Horyzont 2020. Złożyliśmy już dwa wnioski, trzeci jest w przygotowaniu. Zespoły są na tyle samodzielne, że nie ma sterowania odgórnego. Jest to tylko i wyłącznie inwencja naukowców, którzy sami wiedzą, co w ich dziedzinie stanowi novum i może zaowocować ważnym odkryciem.

Skąd bierze się u Państwa tyle zaufania w stosunku do swoich pracowników?

**Prof. W. Zagórski-Ostoja:** To już jest pewna tradycja. Nasza dykcja wywodzi się z Instytutu, więc wyrosła w tej tradycji swobody. Ta swoboda to pewnego rodzaju norma w środowiskach nauk podstawowych.

**Dr R. Gromadka:** To jaką Instytut ma pozycję w rankingach, świadczy o tym, że ten sposób zarządzania jest dobrym pomysłem dykcji. Jeśli w danym środowisku pracują eksperci, to na pewno mają wolność wyboru tematów.

**Prof. J. Bardowski:** Kreatywność bierze się z wolnych myśli i wcielania swoich pomysłów w życie. Bazujemy na wysokim poziomie wykształcenia i umiejętności pracowników. Nigdy nie obniżamy lotów, co jak widać – procentuje w efekcie końcowym. ■

technologiczny aspekt jest przedmiotem zgłoszeń patentowych. Zostało ono także nagrodzone w czasie targów Innova 2014 w Brukseli. W INTiBS PAN kontynuowane są prace nad materiałami do zastosowań biomedycznych. Badane materiały, które wywodzą się z substancji stanowiących naturalny budulec kości i zębów mają niezwykle szerokie zastosowania: od preparatów kościozastępczych, wypełniaczy i implantów w stomatologii i ortopedii, poprzez kremy na trudno gojące się rany, wypełniacze zmarszczek w chirurgii estetycznej, aż po nośniki chemioterapeutyków uwalnianych bezpośrednio w miejscu podawania. Ich stosowanie pozwoli na ograniczenie antybiotykoterapii po zabiegach chirurgicznych i ortopedycznych, co przeloży się na szybszy

powrót do zdrowia i niższy koszt leczenia. W ramach działalności INTiBS związanej z transferem technologii i komercjalizacją rozwiązań naukowych powołana została spółka celowa Centrum Transferu Technologii INTech. Głównym jej celem jest przygotowanie rozwiązań technologicznych, opracowanych przez pracowników naukowych Instytutu pod względem biznesowym. Priorytetowym zadaniem spółki jest połączenie świata nauki i przemysłu poprzez podjęcie działań komercjalizacyjnych, których efektem będzie tworzenie spółek spin-off, udzielanie licencji lub sprzedaż technologii podmiotom branżowym.

Wojciech Grabarczyk

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Lider z wysoką kulturą

O sposobach na podniesienie jakości życia mieszkańców, a także zrealizowanych w gminie inwestycjach z burmistrzem Świecia, Tadeuszem Pogodą, rozmawia Sławomir Duda.

Świecie znalazło się w gronie miast i gmin nagrodzonych tytułem Lidera Rozwoju Regionalnego 2014. Czy te wyróżnienie było dla Pana zaszczytnym?

Wyróżnienie zawsze jest zaszczytnym. Trochę o rozwój gospodarczy to dla nas chleb powszedni, robimy wszystko, aby przedsiębiorcy dobrze się tutaj czuli. Łącznie firmy za inwestowały u nas ponad miliard sześćset pięćdziesiąt milionów złotych. Nagroda Lidera Rozwoju Regionalnego 2014 jest świadectwem tego, że działania, które podejmujemy, aby przyciągnąć inwestorów są skuteczne.

Jakimi działaniami, mającymi na celu poprawę jakości życia mieszkańców, może pochwalić się Urząd Gminy?

Przed wszystkim zrealizowaliśmy w zeszłym roku pierwszy etap rewitalizacji starego miasta. W tym roku natomiast zakończyliśmy budowę Międzygminnego Kompleksu Unieszkodliwiania Odpadów. To nie jest spalarnia, tylko obiekt, w którym segregowane będą odpady ze Świecia i okolic. W chwili obecnej jesteśmy w trakcie budowy krytej pływalni oraz nowoczesnej biblioteki w centrum miasta. W tym roku zakończymy także budowę ścieżki rowerowej wokół Świecia, dzięki której



Burmistrz Tadeusz Pogoda podczas odbioru nagrody.

będzie można objechać trasą 15 km wokół gminy, nie wjeżdżając na jezdnię.

Świecie to miasto przyjazne turystom. Co szczególnie poleciłby Pan odwiedzającym?

Świecie słynie przede wszystkim z zamku krzyżackiego z XIV wieku. Jest to piękny zabytek, z którego roztacza się bardzo ładny widok na dolinę Wisły i Wdy. Drugim zabytkiem wartym uwagi jest kościół starofarny, znajdujący się w pobliżu zamku. Oba obiekty położone są na terenie, gdzie pierwotnie leżała wieś. Polecam również mającą 240 lat drewnianą chatę menonicką, która dzisiaj cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem turystów.

Miasto organizuje wiele cyklicznych imprez kulturalnych. Aktywizacja lokalnej społeczności to dzisiaj duże wyzwanie?

W naszym mieście odbywa się wiele imprez cyklicznych, w których świeciani chętnie uczestniczą. Największym wydarzeniem jest Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych, odbywający się w ostatni weekend czerwca. Jesteśmy również gospodarzami Festiwalu Piosenki Osobistej, odbywającego się w piwnicach naszego zamku. Dla amatorów mocnych brzmień organizujemy wydarzenia takie jak Festiwal Mocnych Brzmień oraz festiwal Blues na Świecie.

Z jakimi problemami mierzą się Państwo na co dzień?

Największym problem samorządów jest przeregulowane ustawodawstwo. Samorządy mają więcej ograniczeń niż możliwości. Efekty naszych wysiłków są jednak widoczne, czego dowodem jest na przykład spadek bezrobocia z poziomu 2250 osób w roku 2010 do 1900 w roku 2013.

Koniec roku to doskonała okazja do planowania kolejnych działań. Co zmieni się na lepsze w Świeciu w 2015 roku?

Przed wszystkim kończymy budowę basenu i miejskiej biblioteki. Rozpoczniemy także drugi etap rewitalizacji starego miasta. Przed nami dużo pracy, ale myślę, że dzięki środkom unijnym i programom operacyjnym, uda nam się podnieść komfort życia mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Mała gmina – duży potencjał

Umiejętne wykorzystanie unijnych środków przekłada się na systematyczny rozwój Gminy Tuchów. O recepcie na taki sukces z burmistrzem Tuchowa Mariuszem Rysiem rozmawia Sławomir Duda.

Co dla Pana znaczy wyróżnienie Liderem Rozwoju Regionalnego?

Jest to prestiż, zwłaszcza, że znaleźliśmy się w gronie metropolii, które zostały wyróżnione za inwestycje i rozwój. Jesteśmy małą gminą, dlatego znalezienie się w gronie tak szacownych laureatów, to dla nas duży sukces.

Nagroda została przyznana, między innymi ze względu na dużą liczbę inwestycji, które gmina zrealizowała w 2014 roku. Które z nich zasługują na szczególną uwagę?

Dla nas szczególną chlubą jest to, że skorzystaliśmy w bardzo szerokim zakresie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzięki temu udało nam się ulepszyć centra naszych miejscowości. Oprócz tego uzyskaliśmy również dofinansowanie z funduszy norweskich, które pozwoliły nam na termomodernizację szkół oraz budynków użyteczności publicznej.

Czy zdobycie tytułu unijnymi jest trudnym zadaniem?

Mamy dobry zespół, który potrafi zdobywać unijne dotacje. Powstały między innymi dwie sale gimnastyczne oraz strefa aktywności gospodarczej. Oprócz tego pozyskaliśmy także 40 mln dla spółki komunalnej, która zmoderni-

zowała oczyszczalnię ścieków i ujęcia wody, a także rozbudowała sieć kanalizacyjną i wodociągową. To są bardzo duże środki, zwłaszcza, że roczny budżet gminy to niespełna 50 mln zł. Wszystkich dotacji w latach 2007-2013 było ponad 70 mln zł.



Nagrodę odbierał burmistrz Mariusz Rys.

Stawiają państwo na aktywizację lokalnej społeczności.

Bardzo prężnie działa Dom Kultury, w którym po 20 latach reaktywaliśmy kino, posiadające technologię 3D. Na ten cel uzyskaliśmy środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Mamy pewne wydarzenia, które organizowane są cyklicznie. Jednym z nich są Międzynarodowe Spotkania Miast Bli-

źniaczych. Utrzymujemy kontakt z ośmioma miastami europejskimi, których przedstawiciele co roku przyjeżdżają do nas prezentować przede wszystkim swoją kulturę i tradycję.

Tuchów jest promowany hasłem „Warto zobaczyć”. Co mógłby Pan polecić turystom, chcącym odwiedzić gminę?

Jeśli chodzi o zabytki, to przede wszystkim są to kościoły, między innymi sanktuarium maryjne, które pochodzi z XVII wieku, czy XVIII wieczny kościół św. Jakuba. Tuchów słynie też cudownym obrazem Matki Boskiej Tuchowskiej

Zbliża się koniec roku, warto więc zapytać o plany na przyszłość. Na co mogą liczyć mieszkańcy Tuchowa w 2015 roku?

W sferze inwestycyjnej będziemy kładli większy nacisk na infrastrukturę, stąd 5-letni program modernizacji dróg lokalnych. Kończymy budowę wodociągów z funduszy norweskich. Rozpoczęliśmy termomodernizację budynków użyteczności publicznej. Tuchów będzie również częściowo uczestniczył w budowie obwodnicy Tuchowa, która jest inwestycją województwa małopolskiego.

Dziękuję za rozmowę.

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Wschodzący lider regionu

Miasto i Gmina Dąbrowa Białostocka swoje działania opiera na umożliwieniu równomiernego dostępu do dóbr cywilizacyjnych mieszkańcom miasta i wsi. Poprzez budowę ośrodków kultury i świetlic wiejskich, dróg asfaltowych i zwirowych, wodociągów i kanalizacji, sieci placówek oświatowych i przedszkoli jakość życia mieszkańców znacząco się poprawia, co zostało docenione podczas Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości.

Wizerunek gminy realizują dziś inwestycje z wykorzystaniem środków zewnętrznych, dobrze rozwinięta sieć oświatowo-wychowawcza, troska o remonty używanych budynków, popularyzacja sportu, rozwój kultury, promocja produktów lokalnych, organizacja imprez integrujących mieszkańców gminy i promujących ją na zewnątrz. Wszystko to złożyło się na dostrzeżenie Dąbrowy Białostockiej poza jej regionem, a dzięki pozytywnej weryfikacji Kapituły programu gmina została wyróżniona tytułem Lidera Rozwoju Regionalnego 2014. Do największych i najważniejszych inwestycji przeprowadzonych na terenie Miasta i Gminy należy m.in. rozbudowa infrastruktury wodno-ściekowej w aglomeracji Dąbrowa Białostocka, w ramach której, oprócz budowy sieci, rozbudowano i przebudowano oczyszczalnię ścieków i stację uzdatniania wody czy budowa 426 przyzgodowych roślinno-stawowych oczyszczalni ścieków. Łącznie na te projekty wydano ponad 17 mln zł, z czego blisko 13 mln zł wyniosło dofinansowanie z funduszy unijnych. Ale inwestycje były znacznie więcej: termomodernizacja budynków oświatowych, budowa świetlic czy dróg. Najważniejszy jednak jest efekt, jaki przyniosły one mieszkańcom. Choć takie infrastrukturalne inwestycje nie zawsze cieszą się popularnością wśród mieszkańców,

a często pozostają wręcz niezauważone, to uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej i rozbudowa sieci drogowej to fundamenty rozwoju gminy. Dzięki nim, teraz można się skupić na planowaniu modernizacji przestrzeni publicznej. Na terenie Gminy Dąbrowa Białostocka jest 198 km dróg publicznych, z tego 164 km to drogi o nawierzchni



Nagrodę w imieniu Dąbrowy Białostockiej odbierał ówczesny burmistrz Tadeusz Ciszowski.

twardzej, długość dróg asfaltowych wynosi 109,5 km, a 52 km to drogi o nawierzchni żwirowej. W kolejnych latach planowana jest dalsza poprawa infrastruktury drogowej na terenie gminy. W roku 2014 zakończono zaplanowane prace wodno-kanalizacyjne, dzięki którym miasto jest w 100% zwodociągowane i w 95% skanalizowane. Natomiast tereny wje-

skie zostały pokryte siecią wodociągową w 95% oraz instalacjami do odbioru i zagospodarowania ścieków w 75%. Poprzez zakończenie modernizacji stacji uzdatniania wody w Dąbrowie Białostockiej w zdecydowany sposób poprawiła się jakość dostarczanej mieszkańcom wody. W nowej perspektywie unijnej Miasto i Gmina Dąbrowa Białostocka

planuje montaż ogniw fotowoltaicznych i paneli słonecznych na budynkach użyteczności publicznej i budynkach mieszkańców. Planowany jest remont kapitalny budynku Urzędu Miejskiego, remont i rozbudowa Miejskiego Gminnego Ośrodka Kultury, budowa ścieżki rowerowej Dąbrowa Białostocka-Grodno (Białoruś).

Krzysztof Dyla

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

## Pabianicki Filar Spółdzielczości

Jest jedną z najstarszych, ale jednocześnie najmłodszą duchem spółdzielnią w regionie. Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa drugi raz z rzędu uzyskała prestiżowy tytuł Filar Spółdzielczości 2014. O emocjach, które towarzyszyły odebraniu nagrody i planach na przyszłość z prezesem Wacławem Przybylskim rozmawia Patrycja Adamus.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa drugi raz z rzędu została nagrodzona tytułem Filar Spółdzielczości. Czym dla Państwa jest ta nagroda?

Takie wyróżnienie umacnia nas w przekonaniu, że działamy w słusznej sprawie, a to co robimy idzie w dobrym kierunku. Przemawiają za tym wyniki, które osiągamy oraz dobra atmosfera. Ogólnie mówiąc mamy podstawy do tego, żeby kontynuować nasze starania, bo dzięki temu zapewniamy godziwe i dobre warunki naszym mieszkańcom i otoczeniu.

Czy zdobycie tak prestiżowego tytułu mobilizuje do osiągania jeszcze lepszych wyników, do konkurencji wśród branż?

W naszej branży nie ma miejsca na typową rywalizację. Idea spółdzielczości i demokratyczne formy zarządzania w zasadzie wykluczają rywalizację. Wymiana doświadczeń i otwartość na nowe, efektywniejsze formy zarządzania z większym pożytkiem dla mieszkańców – to jest to. Konkurować chcemy jakością życia w osiedlach, nowoczesnymi, technicznymi i organizacyjnymi rozwiązaniami, kosztami zależnymi nie obciążającymi dodatkowo mieszkańców oraz ofertą kulturalno-oświatową. Tytuł Filar Spółdzielczości to bodziec i inspiracja, aby utrzymywać się na dobrym poziomie i równać do najlepszych.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zaliczana jest do grona największych spółdzielni mieszkaniowych w Polsce.

Tak, kierujemy spółdzielnią, która w swoich zasobach posiada 308 bloków, w tym wieżowce, ponadto mamy 3 domy kultury. Zasoby spółdzielni są podzielone na 5 osiedli, z których każde ma swoją administrację osiedlową. Ale spółdzielnia to przede wszystkim jej 15 tysięcy członków i 35 tysięcy mieszkańców, a to przede wszystkim mieszkańcy. Już w listopadzie br. rada nadzorcza zatwierdziła plan ekonomiczno-finansowy na 2015 r., a w nim zadanie podstawowe to, stawki na niezmiennym poziomie, a tym samym nieobciążanie mieszkańców dodatkowymi kosztami. Dzięki środkom własnym z działalności gospodarczej, wsparciu ze strony Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi oraz w niedalekiej przyszłości planowanym środkom unijnymi, intensyfikować będziemy prace inwestycyjno-modernizacyjne, rewitalizację bloków poprzez dołączenie kolejnych kilkadziesiąt mieszkań. Zakończymy wymianę na elektroniczne wodomierze i podzielników kosztów ciepła. Budynki, place zabaw, boiska sportowe, drogi i parkingi okolone są dosadnymi w ostatnich latach 11 tysiącami drzew i krzewów na powierzchni 117 ha. Tak jedna z najstarszych spółdzielni – nasza spółdzielnia – staje



Prezes Pabianickiej SM Wacław Przybylski.

się najmłodszą. Jakość zaczyna się od człowieka. Ten spółdzielczości, wspólnotowy charakter naszej Spółdzielni znajduje swój wyraz w uchwałach kontrolnej, wspomagającej pracę zarządu, Rady Nadzorczej, 5 Radach Osiedli, bezpośrednich kontaktach i spotkaniach w domach kultury, Biurze i punktach obsługi mieszkańców, „okienku” w lokalnej telewizji i własnym dodatku w lokalnej prasie, stronie internetowej oraz konsultacjach z mieszkańcami, ostatnio dotyczących funduszu remontowego na 2015 r. i „Gorący Tygodnia” – w temacie rozliczenia ciepła.

Dziękuję za rozmowę.

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

# Międzynarodowa skala innowacyjności

WB Electronics jest czołowym krajowym producentem zaawansowanego technicznie sprzętu optoelektronicznego. Spółka wykorzystuje współczesne osiągnięcia nauki i należy do grona najbardziej innowacyjnych firm przemysłu obronnego. Innowacyjne rozwiązania techniczne WB Electronics zostały wyróżnione Polską Nagrodą Innowacyjności 2014.

WB Electronics S.A. została laureatem Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. Co ta nagroda znaczy dla spółki? Jest to wielkie wyróżnienie dla spółki i dla mnie jako prezesa zarządu. Pracujemy na tego typu zaszczyt od prawie 14 lat. Nasza firma powstała w 1997 roku, z założeniem tworzenia nowatorskich, innowacyjnych i konkurencyjnych rozwiązań, które będą uzyskiwały przewagę na rynku. To się udało – mamy kilka produktów, które osiągnęły wielki rynkowy sukces. W wyniku naszej pracy wdrożyliśmy szereg bardzo innowacyjnych produktów do polskiego wojska. Jednocześnie te produkty cieszą się uznaniem na świecie – eksportujemy je do kilkudziesięciu krajów. To jest nasz duży sukces pokazujący, że możemy być dumni z tego co robimy i udowodnić, że innowacyjność jest wpisana w DNA naszej firmy. Polska Nagroda Innowacyjności podsumowuje nasze osiągnięcia, a zarazem motywuje do dalszego działania.

Który dotychczas zrealizowany projekt jest największym sukcesem WB Electronics? Najbardziej znani jesteśmy z produkcji bezzałogowych statków powietrznych, nato-

miast najwięcej przychodów przynoszą spółce systemy dowodzenia oraz łączności. Naszym flagowym produktem jest uznany w Polsce i na świecie cyfrowy system łączności wewnątrzpojazdowej FONET, czyli zestaw urządzeń i ich oprogramowania, tworzący jednolitą bazę wymiany danych pomiędzy pojazdami na polu walki. Eksportujemy go do wielu krajów, ale największym sukcesem była sprzedaż licencji wiodącej w zakresie łączności radiowej amerykańskiej firmie



Fly Eye cieszy się bardzo dużym uznaniem na światowych rynkach.

Harris Corporation, która dostarcza system armii Stanów Zjednoczonych. To jest nasz ogromny sukces i ewenement w tej części świata. Kolejnym produktem, który spotyka się z dużym uznaniem na światowych rynkach jest Fly Eye. Jesteśmy jedynym polskim producentem eksportującym bezzałogowe statki latające swojej myśli technicznej. Pozyskałmy partnera w Azji, który na

bazie naszej technologii buduje swoją rodzinę bezzałogowych statków powietrznych. Jest to bardzo przyszłościowa dziedzina, w którą będziemy inwestować. We wrześniu 2014 zostaliśmy liderem zawiązanego przez 17 podmiotów naukowych i przemysłowych porozumienia o utworzeniu Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezzałogowych, której celem strategicznym jest wykorzystanie rodzimego potencjału intelektualnego i badawczego dla rozwoju i wdrożeń technologii powietrznych, lądowych i morskich systemów bezzałogowych. Nie możemy też zapomnieć o systemie kierowania ogniem artylerii ziemnej TOPAZ, który jest bardzo ważny w historii naszego eksportu. Sprzedajemy go do innych państw jako kompletny system kierowania środkami walki i dowodzenia.

WB Electronics od lat konsekwentnie opanowuje kolejne obszary zastosowań elektroniki i informatyki w technice wojskowej. Na jakich fundamentach udało się zbudować taką pozycję rynkową? Przede wszystkim to elastyczność, zaangażowanie i motywacja jaką mają nasi pra-

cownicy, którzy chcą dorównać najlepszym. Konsekwencja, wytrwałość oraz wiara w ciągły rozwój czyni naszą firmę jedną z najlepszych na rynkach zbrojeniowych Polski i zagranicy. Koncentrując swój wysiłek w określonych niszach, jesteśmy w stanie wygrać z największymi konkurentami lepszą jakością oraz dopasowaniem się do wymagań i potrzeb klienta. Kolejną kwestią jest elastyczność ekonomiczna. Oferujemy stosunek jakości do ceny wielokrotnie lepszy od konkurencji. Stąd to źródło sukcesu i powiem, że jest to w pewien sposób naturalne.

W 2009 r. WB Electronics zainicjowała WB Group, w ramach której zintegrowanych jest 5 spółek. Jakie korzyści przyniosła ta inwestycja? WB Group powstała w 2009 roku, kiedy WB Electronics objęło udziały we Flytronic Sp. z o.o., która posiada status ośrodka badawczo-rozwojowego, a prowadzone przez nią innowacyjne przedsięwzięcia badawczo-rozwojowe w zakresie mechaniki, elektroniki i informatyki są unikalne na rynku polskim i światowym. W 2011 roku do grupy dołączyły: Radmor Sp. z o.o. – największy polski producent radiokomunikacji ruchomej UKF FM, Arex Sp. z o.o., zaj-

mująca się projektowaniem, badaniem i wytwarzaniem elementów automatyki, urządzeń pomiarowych, systemów kontrolnych i diagnostycznych objętych zdalnym nadzorem oraz spółka MindMade stanowiąca zaplecze badawczo-rozwojowe w projektach z dziedziny łączności specjalnej, systemów GSM i CDMA. Synergia po-

predysponuje nas do uczestnictwa w co najmniej dwóch obszarach modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, tj. w zakresie rozwoju systemów bezzałogowych oraz w zakresie nowoczesnych systemów łączności. Jesteśmy liderem wspomnianej już Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezzałogowych i razem z naszymi konsorcjantami posiadamy ogromny potencjał, a dotychczasowymi osiągnięciami udowodniamy, że potrafimy budować i eksportować bezzałogowe systemy, więc ryzyko zamawiającego jest niewielkie. Siłą naszego przedsiębiorstwa są także nowoczesne systemy łączności. WB Electronics uczestniczy także w szandarowym projekcie modernizacji armii Tytan, którego liderem jest PCO S.A. Jest to przykład na pozytywną współpracę



Piotr Wójcickowski - prezes zarządu WB Group.

między poszczególnymi podmiotami jest bardzo duża. Grupę budowaliśmy z zamyśleniem objęcia swoim działaniem obszaru profesjonalnych systemów elektronicznych głównie dla wojska, ale wykraczamy poza obszar militarny i tworzymy systemy m.in. dla kolejnictwa i energetyki. Łącznie grupa zatrudnia ok. 750 osób, a skonsolidowany wynik obrotów grupy w tym roku przekroczy 250 mln złotych.

Jaką rolę odegra WB w procesie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP?

Posiadamy potencjał, który

14 podmiotów w ramach zawiązanego w celu stworzenia „żołnierza przyszłości” konsorcjum. Inwestycje, które państwo przeznacza na przemysł obronny są niezwykle ważne, ponieważ mają nie tylko służyć podniesieniu naszych zdolności obronnych, ale także budować pewnego rodzaju zdolności proeksportowe, żeby w przyszłości odciążyć budżet od utrzymywania tego przemysłu i mamy nadzieję, że WB Group będzie miała istotny wkład w ten proces.

Dziękuję za rozmowę.

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

# Innowacje dla bezpieczeństwa ludzi

PCO S.A. jest czołowym krajowym producentem zaawansowanego technicznie sprzętu optoelektronicznego. Spółka wykorzystuje współczesne osiągnięcia nauki i należy do grona najbardziej innowacyjnych firm przemysłu obronnego. Innowacyjne rozwiązania techniczne PCO S.A. zostały wyróżnione Polską Nagrodą Innowacyjności 2014.

Spółka powstała w 1976 jako „Przemysłowe Centrum Optyki w budowie”, a swoją tradycję wywodzi z dawnych Polskich Zakładów Optycznych. Od początku istnienia realizuje działania na rzecz obrony i bezpieczeństwa państwa, a głównymi odbiorcami jej produktów i usług jest wojsko i służby mundurowe. PCO S.A. jest firmą inżynierską, która w pełnym zakresie zaspokaja potrzeby klienta. Spółka tworzy własne technologie, rozwija je i na ich bazie konstruuje oraz wdraża do produkcji nowoczesne urządzenia optoelektroniczne. Przez pierwsze lata spółka specjalizowała się przede wszystkim w technologii noktowizyjnej, stopniowo rozwijając technologie termowizyjne, a obecnie również laserowe w przyrządach obserwacyjnych i celowniczych. W chwili obecnej PCO S.A. zajmuje się produkcją wyposażenia indywidualnego żołnierza: gogli noktowizyjnego, celowników strzeleckich, lornetek, dalmierzy laserowych oraz wyposażenia helikopterów i wozów bojowych, w tym systemów kierowania ogniem, systemów ostrzegania, systemów detekcyjno-gaśniczych,

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-



Projekt „Tytan” to szandarowy projekt w modernizacji Sił Zbrojnych RP.

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-

zobrazowania terenu, głowic obserwacyjnych do wież bezzałogowych, zintegrowanych modułów optoelektronicznych i peryskopów. – W naszej firmie powstaje wiele innowacji technologicznych oraz inicjatyw strategiczno-organizacyjnych w zakresie przemysłu obronnego. Posiadamy odpo-

walki. W skład zintegrowanego indywidualnego systemu „Tytan” wchodzi: podsystem zarządzania działaniami, podsystem obserwacji i rozpoznania (w tym celowniki), podsystem uzbrojenia, podsystem przenoszenia wyposażenia oraz podsystem umundurowania i ochrony balistycznej. „Żołnierz Przyszłości” jest pro-

nia laserowego oraz systemy celowania, w tym celowniki noktowizyjne, termowizyjne i kolimatorowe – dodaje Ryszard Kardasz. Poza szandarowym projektem „Żołnierz Przyszłości”, realizowanym w ramach modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2013-2022, PCO S.A. uczestniczy w programie moderniza-



Ryszard Kardasz odebrał Polską Nagrodę Innowacyjności 2014 w siedzibie firmy PCO S.A.

ogramem o dużym znaczeniu dla polskiej gospodarki – pozwoli osiągnąć określone zdolności przez polskie Siły Zbrojne oraz podnieść potencjał naukowo-przemysłowy i artylerii (PILICA, PO-PRAD, udział w projekcie Tarcza Polski). Ponadto spółka weźmie udział w polonizacji osprzętu optoelektronicznego śmigłowców wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP, wyposaży kołowe transportery opancerzone Rosomak w głowice optoelektroniczne do wieży bezzałogowej oraz planuje udział w modernizacji wieży HITFIS.

cji wojsk pancernych i zmierzających (modernizacja czołgu Leopard i dostawa kamer termowizyjnych do czołgu PT-91) oraz wojsk rakietowych i artylerii (PILICA, PO-PRAD, udział w projekcie Tarcza Polski). Ponadto spółka weźmie udział w polonizacji osprzętu optoelektronicznego śmigłowców wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP, wyposaży kołowe transportery opancerzone Rosomak w głowice optoelektroniczne do wieży bezzałogowej oraz planuje udział w modernizacji wieży HITFIS.

Jakub Laskowski

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

# Mówić głośno o sukcesie

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Władysława Jagiełły w Łodzi to jasny punkt na mapie polskiej spółdzielczości, czego dowodzą nie tylko dotychczasowe osiągnięcia, ale i szeroko zakrojone plany rozwoju. O tym, że nie warto być przeciętnym, z prezesem Wiesławem Cyzowskim rozmawia Wojciech Pomarański.

Podczas Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości zostali Państwo nagrodzeni Filarem Spółdzielczości 2014. Czy dla tak rozpoznawalnej spółdzielni to wyróżnienie jest ważne?

Nawet bardzo ważne. Biorąc pod uwagę pozostałych nagrodzonych, jest to dla nas wyróżnienie, że występujemy na równi z nimi. Nasi członkowie są jednak przyzwyczajeni do wysokiego poziomu naszego działania i do tego, że zewnętrzne podmioty to dostrzegają. Byłoby dla nich alarmujące, gdybyśmy przestali być doceniani, bo oznaczałoby to, że już się nie staramy.

Państwa spółdzielnia jest przykładem na to, że warto dbać o wizerunek i promować swoje osiągnięcia nawet poza granicami swoich zasobów. Jak reaguje na to otoczenie? Każda indywidualizacja budzi sprzeciw systemowi, pewnego ogółu. Średniość jest nie tylko akceptowana, ale i pożądana przez większość społeczeństwa. Natomiast my chcemy podkreślić naszą wyjątkowość. Prezentować nasze działania na szerokim forum, bo uważamy, że warto. Działa to nie tylko na naszą korzyść, ale wspiera wizerunek spółdzielczości jako ogółu – pokazując nowe rozwiązania, nierzadko nawet wyznaczając trendy w rozwijaniu zasobów. Nie-



Nagrodę z rąk dyrektora Pomarańskiego odbierał Wiesław Cyzowski, prezes SM im. Władysława Jagiełły.

stety mówienie dobrze o sobie, szczególnie w branży spółdzielczej, jest niejednokrotnie piętnowane w myśl stereotypu, że spółdzielnie mieszkaniowe to niechlubna pozostałość po poprzednim systemie i należy je zlikwidować.

**Jak bronić spółdzielczości przed tymi zarzutami?**

Jedynym sposobem byłoby założyć partię polityczną i przejąć władzę. A mówiąc poważnie, to zostaje nam działać dla dobra członków i udowadniać tym, że spółdzielczość to korzyść dla ogółu. Bronić spółdzielczości można tylko w jeden sposób – pokazując, że efektywnością i jakością zarzą-

dzania w niczym nie ustępujemy prywatnym przedsiębiorcom.

**Jakie są Państwa osiągnięcia na tym polu?**

Wdrożyliśmy program modernizacji swoich budynków, w których liczba lokali mieszkalnych to ponad 5,5 tysiąca. Na dzień dzisiejszy większość prac zakończona została sukcesem: osiedla są po termomodernizacji, w 100% zostały wyremontowane klatki schodowe, wymienione zostały dźwigi osobowe, ocieplono wszystkie stropodachy oraz wykonano remonty kapitalne dachów. Dokonałiśmy wymiany okien w częściach wspólnych.

Zasoby spółdzielni przeszły istny renesans, nie zawsze kończący się podniesieniem opłat za mieszkania, a jeżeli już takowa podwyżka miała miejsce, to mieszkańcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, na co przeznaczane są ich pieniądze. Na samym początku koszty ogrzewania w ogólnym ekspensie utrzymania mieszkania wynosiły około 72%. W chwili obecnej, po całościowej termomodernizacji, wynoszą mniej niż 40%.

**Czy spółdzielnia świadczy usługi dodatkowe dla mieszkańców? Takie, które odróżniają ją od innych?**

Jesteśmy dostawcą najtańszego w regionie internetu i telewizji kablowej. Pakiet ponad 100 kanałów kosztuje jedynie 30 zł, a to dlatego, że spółdzielnia formalnie nie może generować zysków. Potencjalny mieszkaniec płaci za abonament dokładnie taką cenę, jaka obowiązuje za pakiet bezpośrednio u producenta. Oczywiście nie podobało się to konkurencyjnym firmom, ale dziś nie ma już z tym problemu. W najbliższej przyszłości nasi abonenci będą również mogli na ekranie telewizora lub komputera obserwować zapis z monitoringu, którym objęte będą parkingi dla mieszkańców. Stale zwiększamy poczucie bezpieczeństwa w ramach naszych zasobów.

**Duża popularnością wśród mieszkańców cieszą się założone przez Państwa Jagielloński Ośrodek Kultury. Jakie atrakcje oferuje swoim gościom?**

Jagielloński Ośrodek Kultury ma 950 m<sup>2</sup>, a organizowane w nim zajęcia są dostępne dla wszystkich grup wiekowych.

W zeszłym roku odwiedziło je 24 tysiące gości, w tym roku udało się ten wynik przebić. Na terenie ośrodka funkcjonują trzy teatry i specjalnie dla nich przygotowaliśmy widownię amfiteatralną na 160 osób. Organizujemy zajęcia fitness, kursy językowe, taniec towarzyski, rozrywki w brydża i szachy, ale także szkolenia. Pod koniec listopada rozpoczęły się szkolenia z prowadzenia działalności gospodarczej i prawa spółdzielczego dla naszych pracowników. Takie i inne zajęcia odbywają się w ramach Akademii dla Dorosłych, której jesteśmy założycielami. Zainteresowanie mieszkańców i pracowników jest bardzo duże i pokazuje, że warto takie dodatkowe zajęcia organizować i spotykać się z ludźmi.

**W czym tkwi siła spółdzielczości mieszkaniowej?**

Spółdzielnia może znacznie więcej niż wspólnota, nie tylko w zakresie zarządzania, ale i innych sfer działalności: wychowawczej, kulturalnej i działalności gospodarczej. Spółdzielnie są normalnym podmiotem gospodarczym, podlegającym wszystkim uwarunkowaniom takiej działalności. Jedynym założeniem jest fakt, że wszystko co robimy, musimy robić w interesie członków. Niekoniecznie w wymiarze czysto finansowym, ale poprzez rozwój spółdzielni, wzbogacenie jej zasobów, mienna, wyglądu, opinii o spółdzielni. Właśnie na tej działalności bardzo mocno się teraz skupiamy.

**Plany na przyszłość?**

Utrzymać się w niekorzystnym dla spółdzielczości środowisku. Tylko dzięki temu, że

jesteśmy dużą spółdzielnią i prowadzimy działalność gospodarczą, możemy pokrywać zadłużenia czynszowe z dochodów, które osiągamy. Dopiero później zaczynamy windykację należności. Małe podmioty, takie jak wspólnoty, nie mogą sobie na to pozwolić. Poza tym chcemy konsekwentnie modernizować swoje zasoby, nie obciążając zbytnio



Spółdzielcy głoszą podczas Gali niósł się szerokim echem.

lokatorów. Oprócz monitoringu parkingów chcemy wybudować korty tenisowe, aby dać mieszkańcom jak najlepsze warunki do rekreacji.

**Co stanowi o byciu dobrym prezesem spółdzielni?**

Trzeba umieć dobrać współpracowników i mieć wolę działania na korzyść członków. Trzeba także być po części socjologiem – umieć rozmawiać z ludźmi, którzy przychodzą często z problemami i adresują swoje zarzuty do nas. Niełatwo jest wybrnąć z takich sytuacji, a jeszcze trudniej jest zadowolić wszystkich. Nie mniej jednak praca ta daje olbrzymią satysfakcję, gdy spojrzysz na jej efekty i pozyskuje aprobatę mieszkańców.

■

OD REDAKCJI

## Jedyny taki kongres

Do najważniejszych cech przedsiębiorców należą umiejętność dostrzegania potrzeb i doskonalenia pomysłów, zdolność do wykorzystywania nadarzających się okazji oraz gotowość do podejmowania ryzyka. Laureaci tegorocznej edycji programów prowadzonych przez Polską Agencję Przedsiębiorczości udowodnili, że korzystanie z tych zdolności w codziennej pracy przynosi wymierne efekty.

Polski Kongres Przedsiębiorczości kojarzy się przede wszystkim z dyskusjami na najważniejsze tematy dotyczące polskiej gospodarki, nauki oraz samorządu, ale na rozmowach bynajmniej się nie kończy. Gdy dobiegł końca panele dyskusyjne, w których aktywny udział brali wszyscy uczestnicy, przyszedł czas na nie mniej ważną część wydarzenia – wyróżnienie tegorocznych laureatów programów prowadzonych przez „Forum Przedsiębiorczości”. Kapituła, w której zasiadli prof. dr hab. Wojciech Dyduch, prorektor UE w Katowicach, prof. US dr hab. Pasquale Policastro, ekspert w dziedzinie prawa konstytucyjnego oraz Piotr Owczar, przedsiębiorca i specjalista w branży public relations, stanęła przed trudnym zadaniem wyboru najlepiej funkcjonujących i najbardziej innowacyjnych podmiotów w swoich kategoriach. Ostatecznie, spośród tysięcy firm,

instytucji naukowych i samorządów wyłoniono niespełna 100 laureatów, co podkreśla prestiż otrzymanego wyróżnienia.

Podczas Gali, która odbyła się w sali koncertowej odrestaurowanej Filharmonii Śląskiej, wręczono nagrody w następujących kategoriach: Polska Nagroda Innowacyjności 2014 – dla podmiotów, których praca badawczo-rozwojowa znajduje zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki i przyczynia się do ich rozwoju; Lider Rozwoju Regionalnego 2014 – uzyskały ją podmioty, które działają dla dobra lokalnych społeczności, sprawnie realizując inwestycje i pozyskując na ten cel środki unijne; Filar Spółdzielczości 2014 – dla tych, którzy udowadniają, że wbrew stereotypom, spółdzielnie mogą być zarządzane lepiej niż firmy komercyjne i działać przede wszystkim dla dobra członków; Best Quality 2014 – po którą sięgnęły firmy, które za

główny cel stawiają sobie jak najwyższą jakość swoich produktów i usług, potwierdzając tym samym swoje znaczenie na rynku lokalnym i ogólnokrajowym. Dziś domeną wielu programów wizerunkowych jest nagradzanie laureatów podczas branżowych, niewielkich wydarzeń, które oddzielają samorząd i spółdzielców od biznesu i nauki. Takie podejście jest jednak oderwane od rzeczywistości, ponieważ te sektory na co dzień ze sobą współpracują, a osiągnięcia jednych przekładają się na rozwój drugich i na odwrot. Polski Kongres Przedsiębiorczości, na którym z tej samej sceny nagrody odbierają prezydenci miast, dyrektorzy instytucji naukowych i przedsiębiorcy udowadniają, że ich sukcesów nie należy porównywać stosując rozmaite kryteria. Trzeba by stawiać obok siebie, bo razem tworzą obraz współczesnej gospodarki. ■



Przemówienie Jerzego Majchrzaka, dyrektora Departamentu Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki podczas inauguracji II Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości (powyżej) oraz laureaci Polskiej Nagrody Innowacyjności odbierający wyróżnienia w Filharmonii Śląskiej (poniżej).



ROZPOCZYNAMY KOLEJNĄ EDYCJĘ!



ZGŁOŚ SWOJĄ  
KANDYDATURĘ:

tel. (32) 782 60 21  
fax. (32) 782 60 07

e-mail: redakcja@forum-przedsiębiorczosci.pl  
www.forum-przedsiębiorczosci.pl  
www.polskikongres.pl

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# Uczciwość i przedsiębiorczość zamiast biurokracji

Grodzisk Mazowiecki to przedsiębiorcza, innowacyjna i prężnie rozwijająca się gmina. Jego urząd, niczym niezatapialny okręt, z pomyślnością eksploruje bogactwa tego regionu. Z kapitanem okrętu, który niedawno rozpoczął szóstą kadencję, burmistrzem Grzegorzem Benedyckińskim, rozmawia Wojciech Grabarczyk.



Mają Państwo na swoim koncie mnóstwo sukcesów. Nie wątpię, że jednym z nich jest zdobycie tytułu Lidera Rozwoju Regionalnego 2014. Czym dla Pana jest to wyróżnienie?

Jest dla mnie bardzo miłe i ważne. Moje podejście do przedsiębiorców i ogólnie do przedsiębiorstwa, jest dość znane. Uważam, że Polska jest krajem, w którym dość trudno jest prowadzić działalność gospodarczą. Spowodowane jest to różnego rodzaju administracyjnymi przeszkodami, które stoją na drodze tych, którzy chcą budować, inwestować czy rozwijać się. Ja, jako człowiek rozumiejący ten problem, staram się maksymalnie pomagać przedsiębiorcom, zwalczając wszelkie przejawy zbędnej biurokracji i wydaje mi się, że ta nagroda jest potwierdzeniem słuszności tego typu działań.

Jak widać mieszkańcy doceniają Pańskie starania. Trzech na czterech głosujących na terenie gminy Grodzisk Mazowiecki powiedziało „tak” Pańskiej polityce. Co świadczy o najwyższej jakości działania w kierowanym przez Pana urzędzie?

Po pierwsze przejrzystość działań. Staram się pracować tak, aby wszyscy wiedzieli, że nie ma tutaj niejasnych sytuacji. Cechuje nas jawność działalności, każdy mieszkaniec wie, co się dzieje w jego miejscowości. Odpowiedni dobór kadry również dobrze wpływa na pracę urzędu. Mamy w swoim

zespole człowieka zajmującego się przedsiębiorcami, który pracował przez ponad 12 lat w Stanach Zjednoczonych w dużej korporacji. Dzięki temu nabył odpowiednie doświadczenie, które skutecznie wykorzystuje podczas obsługi ludzi chcących rozwinąć biznes w Grodzisku Mazowieckim. Nawiązując do tegorocznych wyborów samorządowych przypominała mi się pewna historia. Kiedy w 1994 r. zostałem burmistrzem, przyjaźni-



Grzegorz Benedyckiński odbierał nagrodę w towarzystwie swoich współpracowników.

łem się z pewnym burmistrzem z Belgii, który pełnił tę funkcję od ponad 40 lat – najdłużej w Europie. Przyjechał do Grodziska Mazowieckiego i zobaczył mieszkańców stojących w ogromnej kolejce do urzędu. W większości były to osoby szukające pracy – wtedy akurat mieliśmy około 20% bezrobo-

cia. Udzielił mi wtedy bardzo cennej rady: „Najpierw załatw tym ludziom pracę”. Zaczęłem sprowadzać firmy, skupiłem się na budowaniu silnej gospodarki gminy i dziś jesteśmy gminą, która ma jeden z najniższych poziomów bezrobocia. Teraz myślę o tym, jak sprowadzić tu firmy innowacyjne, bardzo wysoko rozwinięte technologicznie. Widzę i cieszę się, że ludzie to dobrze odbierają. Jeśli mają pracę, to czują, że żyje im się dobrze.

Gdy przychodzi do głosowania i widzą, że ktoś dba o ich interesy i powoduje, że to miasto jest dla ludzi, to popierają takie działania. Kiedy odbierałem nagrodę Burmistrza Roku, powiedziałem, że stoję na tej scenie dzięki moim przedsiębiorcom. Tak na prawdę dzięki temu, że mam tych przedsię-

biorców, którzy ciężko pracują i płacą spore podatki, dysponujemy pieniędzmi, które staram się rozsądnie inwestować. Mieszkańcom sprawia radość, że ich miasto zmienia się, pięknieje, a ja staram się dbać o nich, o estetykę i czystość tego miasta. Myślę, że to dzięki temu mija mi ponad 20 lat piastowania funkcji burmistrza.

Ponad dwie dekady służby dla społeczeństwa nie poszły na marne. Mieszkańcy czują się bezpiecznie i cieszą się, że mają pracę. Jakie największe inwestycje, czy też firmy, udało się Panu sprowadzić do Grodziska Mazowieckiego?

Największe firmy, które zmieniły Grodzisk, to Zakłady Frito Lay Poland Sp. z o.o. (koncern PepsiCo), czy też firma Danfoss Poland Sp. z o.o. Te dwie firmy miały decydujący wpływ na rozwój przedsiębiorstw na terenie gminy. Z biegiem czasu stały się one magnesem dla innych firm, które się tu pojawiły. Musimy pamiętać również o tym, że te firmy wprowadziły pewną kulturę pracy, mentalność oraz obyczaje. Jestem dumny, kiedy widzę jak ludzie, którzy tam pracują zmieniają się poprzez naukę języków obcych, jeżdżą po świecie, zarządzają lub współzarządzają firmami w Meksyku czy w Chinach. To jest coś niesamowitego, ile ludzi zrobiło karierę dzięki tym firmom. Szybki rozwój zaowocował powstaniem firm związanych z ogrodnictwem, budownictwem, z branżą sanitarną czy firm ochroniarskich. W ostatnim czasie działalność w naszej gminie rozpoczęła polska firma Elemental Holding S.A., która niedawno pojawiła się na giełdzie. Dziś to już firma o charakterze międzynarodowym, której dynamika rozwoju jest absolutnie imponująca. W tej chwili pracujemy nad tym, żeby sprowadzić do nas innowacyjne przedsiębiorstwa. Aktualnie posiadamy 1000 ha ziemi do zagospodarowania wokół zjazdu z autostrady A2. To idealne miejsce do inwestycji. Dojazd do centrum Warszawy dosłownie w 15 minut. Zwracamy się

do wyjątkowych firm i wyjątkowych ludzi, tak aby pojawiły się tu wartościowe przedsiębiorstwa. Wierzę głęboko, że niebawem będę mógł powiedzieć o kolejnych przedsiębiorcach zainteresowanych inwestowaniem w Grodzisku Mazowieckim, którzy będą budować tutaj obiekty na najwyższym poziomie.

Dobra passa zapewne nie trwa wiecznie i spotykają Państwo na swojej drodze niejedną przeszkodę. Z jakimi największymi problemami przychodzi mierzyć się urzędowi w Grodzisku Mazowieckim? Największym problemem zdecydowanie jest biurokracja.



Jednym z miejsc wypoczynku w Grodzisku Mazowieckim są Stawy Golińska położone pomiędzy ulicami Marii Skłodowskiej-Curie, Stawową i Henryka Sienkiewicza.

Gmina inwestuje mnóstwo pieniędzy – rocznie około 50 mln złotych. Aby przeprowadzić konkretną inwestycję, przedsiębiorca napotyka wiele trudności. W dzisiejszych czasach powstała taka sytuacja, że wszyscy urzędnicy na wszelki wypadek żądają dodatkowych raportów. Za dużo urzędników oraz biurokracji powoduje naprawdę niemały zastój w inwestycjach.

Czy w perspektywie 2014-2020 gmina będzie ubiegała się o dotacje?

Mam nadzieję, że pozyskamy dużo środków unijnych. Planujemy wystąpić o około 200 mln złotych dofinansowania. Mamy projekty na taką wartość i sądzę, że wiele na pewno uda nam się zrealizować. Będziemy budowali bardzo ładne ciągi pieszo-rowerowe, halę widowiskowo-sportową na terenach przemysłowych czy parki. Kupiliśmy od rodziny Chelmońskich piękny park,

w którym planujemy zorganizować galerię sygnowaną nazwiskiem malarza. Chcemy wybudować nowy ratusz, który będzie nowoczesnym centrum obsługi mieszkańców oraz innowacyjną bibliotekę, w której nie tylko będzie można wypożyczyć czy przeczytać, ale także zakupić książki. Oczywiście mamy również na uwadze naszych starszych mieszkańców – powstała koncepcja budowy świetlicy dla seniorów, w której starsze osoby będą mogły spędzać czas. Takie miejsce jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na tego typu obiekty. W przeciągu kilku miesięcy powinniśmy dostać

fundusze na Interdyscyplinarne Centrum Innowacji oraz Inkubator Przedsiębiorczości, które mają powstać tuż przy autostradzie. To ma być początek rozkwitu naszego okręgu przemysłowego i sprowadzania firm innowacyjnych. Silnie współpracujemy w tej kwestii z Politechniką Warszawską. Podpisaliśmy także porozumienie z Centrum Innowacji w Austrii, a eksperci z tego ośrodka będą nas wspomagali w budowie naszego centrum oraz inkubatora. Dużo inspiracji czerpiemy od naszych zachodnich sąsiadów i dowcip polega na tym, że mamy podejrzec, co oni robią i zrobić to lepiej. Przede mną ogrom pracy i mam nadzieję zrealizować wszystkie plany w nadchodzącej kadencji.

Życząc sukcesów oraz realizacji zamierzonych celów w przyszłości, dziękuję za rozmowę.

na którym obecnie znajduje się politechnika?

Trzeba umiejętnie zarządzać uczelnią, znajdować środki do motywacji, trzeba mieć wizję koncepcję i być konsekwentnym w tym, co się tworzy. Jesteśmy uczelnią regionalną, ale robimy wszystko, aby mieć wysoką pozycję w całej Polsce. 20% studentów to mieszkańcy spoza regionu.

Jakie działania będzie podejmować uczelnia w 2015 roku? Chcemy kontynuować to, co robiliśmy dotychczas. Zależy nam na pozytywnych wynikach rekrutacji, chociaż oczywiście niż demograficzny utrudnia naszą sytuację. Problemem jest również coraz wyższy odsetek osób, które nie zdają matury. Chcemy również dążyć do stałego rozwoju naukowego uczelni, poprzez realizację projektów badawczo-rozwojowych dla potrzeb przemysłu. To główne zadanie, które stoi przed Politechniką Świętokrzyską. Na pewno wykorzystamy w tym celu nasze doskonałe zaplecze badawczo-rozwojowe.

Rozmawiał Wojciech Grabarczyk

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

## Patent na sukces

Rozmowa z rektorem Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. inż. Stanisławem Adamczakiem.

W trakcie II Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości zostało Państwu przyznane wyróżnienie Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. W jakich kategoriach postrzegają Państwo ten sukces?

Jest to docenienie działalności Politechniki Świętokrzyskiej w wymiarze ogólnokrajowym. Zdobyliśmy wiele nagród regionalnych, jednak tych krajowych było znacznie mniej. Polska Nagroda Innowacyjności w sposób jednoznaczny pokazuje, że Politechnika Świętokrzyska zaczyna aktywnie działać w zakresie innowacyjności, związanej z komercjalizacją badań naukowych i prowadzeniem działalności badawczej dla potrzeb podmiotów gospodarczych.

Kapituła przychyliła się do przyznania Państwu tej nagrody między innymi z powodu dużej liczby projektów,

które realizuje Politechnika Świętokrzyska.

Stawiamy na dynamiczny rozwój w tym obszarze, tym bardziej że przez ostatnie 5 lat aktywnie działaliśmy w zakresie podniesienia jakości infrastruktury badawczej. Politechnika zainwestowała 320 mln złotych w laboratoria, z czego prawie 110 mln przeznaczyliśmy na wyposażenie 73 laboratoriów. W ostatnich latach stworzyliśmy 6 konsorcjów badawczych, które realizują już konkretne projekty. Jesteśmy autorami patentu na silnik Stirlinga. Jest to turbina, która przetwarza energię cieplną na prąd elektryczny. To przykład na to, że nasze wynalazki mają coraz większe znaczenie. W ramach środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju zbudowaliśmy oryginalne laboratorium badania łożysk tocznych. Wszystkie stanowiska w laboratorium są

opracowane przez nas i w tym momencie Fabryka Łożysk Tocznych w Kraśniku już wyraziła zainteresowanie wykorzystaniem naszego laboratorium.

W Polsce od pewnego czasu toczy się dyskusja, czy przedsiębiorstwa powinny tworzyć własne instytuty naukowo-badawcze. Jak jest Pana opinia w tej kwestii?

Moim zdaniem zrobiono błąd, gdy podczas prywatyzowania przemysłu nie powstał wymóg rozwoju gałęzi badawczej w firmach. Wielu młodych inżynierów pozabawiono przez takie działania pracy. Teraz trzeba to naprawić, moim zdaniem, powinno się wspomagać firmy, by rozwijały zaplecze badawczo-rozwojowe.

W przyszłym roku Politechnika Świętokrzyska będzie obchodzić swoje 50-lecie. Jak zmieniła się uczelnia na przestrzeni tego czasu?

Politechnika posiada obecnie 65 obiektów o różnym znaczeniu. W przyszłym rozpoczynamy budowę stadionu lekkoatletycznego, ponieważ dbamy nie tylko o rozwój nauki, ale też o rozwój studentów. Modernizujemy klub stu-

dencki, istnieje także Akademickie Centrum Socjalno-Kulturalne. Nieustannie staramy się podnosić komfort życia naszych studentów.



Prof. Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej odbierający nagrodę podczas Gali.

Wyższe uczelnie, szczególnie na szczeblu regionalnym, często współpracują z lokalnym samorządem. Jak Państwu układa się ta współpraca? Współpraca układa się bardzo dobrze. Władze zdają sobie sprawę z tego, że Politechnika Świętokrzyska jest ważnym elementem dla działalności gospodarczej. Jesteśmy przede

wszystkim naturalną barierą dla migracji młodych ludzi z tego regionu. Kończąc studia na politechnice, absolwenci bardzo często zostają w Kiel-

cach. Staramy się wspierać naszych absolwentów poprzez różne działania. Będziemy na przykład przyznawać wyróżnienia: „Firma Absolwencka” dla podmiotów gospodarczych, które zostały założone lub są prowadzone dla absolwentów naszej uczelni.

Jak wygląda recepta na sukces w podtrzymywaniu poziomu,



LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Dotacje na modernizację

O sprawnym wykorzystaniu funduszy unijnych z prezesem Przedsiębiorstwa Komunalnego w Pleszewie, Grzegorzem Knappe, rozmawia Michał Pomarański.

Zostali Państwo laureatami nagrody Lider Rozwoju Regionalnego 2014. Czy jest to dla firmy ważne wyróżnienie? Dla naszego przedsiębiorstwa jest to ogromne wyróżnienie, jest to efekt pracy całej załogi, ponieważ kluczem do sukcesów firmy zawsze byli ludzie. Lider to z definicji przedsiębiorstwo, mające czołową pozycję na rynku i tak właśnie się dzisiaj czujemy. Przyznanie nam tego wyróżnienia to duża satisfakcja, myślę, że również dla właściciela spółki – Miasta i Gminy Pleszew.

Wiemy że duży nacisk kładą Państwo na dbałość o środowisko. Jak się przekłada na codzienne funkcjonowanie? Dbałość o środowisko to ważna część naszej codziennej pracy. Ukierunkowana jest na budowanie wiedzy i powszechnej świadomości proekologicznej społeczności. Angażujemy się w wiele akcji edukacyjnych, które są kierowane zarówno do przedsiębiorców, osób prywatnych, ale przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Czy korzystają Państwo z dofinansowania realizując swoje inwestycje? Dzięki wsparciu samorządu Miasta i Gminy Pleszew, uczestniczymy w procesie wykorzystywania środków Pro-

gramu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, będąc beneficjentem Programu pn. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w gminie Pleszew”. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 21 mln złotych, z czego dofinansowanie wynosi niemal 9 mln zł. Pożyczki udzielone przez WFOŚiGW w Poznaniu pozwoliły na zapewnienie wkładu własnego. Projekt obejmuje budowę oraz modernizację systemów kanalizacji sanitarnej i modernizację oczyszczalni ścieków. Dzięki realizacji projektu eksploatujemy obecnie nowoczesną oczyszczalnię ścieków spełniającą w zakresie jakości standardy polskie i europejskie. Modernizacja oczyszczalni pochłonęła ponad 50% wartości projektu, czyli 11 mln zł. Wybudowano 12 km kanalizacji sanitarnej, co w efekcie przełoży się na przyłączenie do systemu kanalizacji ponad 1300 osób.

Jakie plany na przyszłość? Planujemy kolejne inwestycje z wykorzystaniem dotacji unijnych. W latach 2014-2020 zamierzamy między innymi skanalizować kolejne miejscowości na terenie gminy. Rozpoczęliśmy już przygotowania i ogłosiliśmy przetarg na opracowanie odpowiedniej dokumentacji. ■



Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

## Z bankiem spółdzielczym po drodze

Bank Spółdzielczy w Przemkowie jako jedyny w branży bankowej został nagrodzony podczas II Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości w Katowicach tytułem Filara Spółdzielczości 2014. O recepcie na sukces i najwyższych standardach usług w trosce o zadowolenie klienta, z prezes Janiną Pilarek rozmawia Patrycja Adamus.

Państwa bank po raz drugi z rzędu otrzymał tytuł Filara Spółdzielczości. Jakie emocje towarzyszą w trakcie odbioru tak prestiżowego wyróżnienia?

Od ponad 19 lat jestem prezesem tego banku. Od początku zależało mi na podnoszeniu standardu i jakości oferowanych usług. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo i zadowolenie klientów. Dla nas najważniejsza jest zadbanie o to, aby znaleźć odpowiednio dobrane dla nich produkty. Jest mi niezmiernie miło, że kolejny raz nasz bank został nagrodzony Filarem Spółdzielczości. To nobilitacja i mobilizacja do wprowadzania coraz to nowszych produktów i systemów, które zadowolą nawet najbardziej wymagającego klienta. To jest też dowód na to, że banki spółdzielcze cieszą się zaufaniem wśród mieszkańców małych miast i wsi. Jest to dla nas bardzo ważny segment klientów, ponieważ korporacyjna bankowość nie jest tak elastyczna w przygotowywaniu dla nich oferty bankowej. To głównie dlatego banki spółdzielcze działają od 150 lat na terenach prowincjonalnych i nic nie zapowiada zmian na najbliższe lata.

Jakie produkty oferują Państwo swoim klientom? Nasza oferta jest bardzo zróżnicowana. Nasz bank świadczy usługi na poziomie kre-

dytów konsumenckich, kredytów SENIOR 50, kredytów hipotecznych, mieszkaniowych, a nawet kredytów na zakup kolektorów słonecznych. Nasza oferta skierowana jest również do firm, dzięki czemu proponujemy im konta bankowe na wyjątkowo korzystnych warunkach. Także rolnicy znajdują u nas wsparcie, dzięki atrakcyjnym warunkom zakładania rachunków, również w obcej walucie. Zachęcamy już od najmłodszych lat do oszczędzania poprzez SKO w szkołach podstawowych, mamy również MKK – „Młodzieżowe Konto Kieszonkowe”. Bank prowadzi też pełną obsługę dewizową.

Co wyróżnia przemkowskie bank od innych? Codziennie obserwujemy reakcje naszych klientów zarówno tych stałych, jak i nowych na wprowadzane przez nas nowości. Dla nas ich głosy i odezwy są najważniejsze, bo to od nich zależy będzie sukces naszego banku i strategii



Nagrodę w siedzibie banku odbierała prezes zarządu Janina Pilarek.

## Fizycy na światowym poziomie

Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie jest wiodącym instytutem badawczym w Polsce. Uroczyste obchody 60-lecia swojej działalności odbywały się pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W tym roku został laureatem Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014.

W Instytucie realizowane są badania w dziedzinie nanotechnologii, fizyki półprzewodników, magnetyzmu, fizyki molekularnej i biofizyki. Na jego terenie zlokalizowane są najnowocześniejsze pracownie technologiczne oraz laboratoria badawcze wyposażone w ultranowoczesny sprzęt. – Dbamy o rozwój kadry naukowej, prowadząc Międzynarodowe Studium Doktoranckie. Dzięki temu wysoki poziom realizowanych badań przełożył się na liczne projekty finansowane zarówno ze środków Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka (POIG), NCN, NCBiR jak i Unii Europejskiej – mówi prof. dr hab. Leszek Sirko, dyrektor Instytutu Fizyki PAN.

W Instytucie prowadzone były między innymi badania w ramach 12 projektów POIG, w tym dwóch koordynowanych przez IF PAN. Największym z nich był program o akronimie NanoBiom, POIG.01.01.02-00-008/08, Kwantowe Nanostruktury Półprzewodnikowe do Zastosowań w Biologii i Medycynie, realizowany przez konsorcjum 7 wiodących w Polsce instytutów badawczych, koordynowany przez Instytut Fizyki PAN. W okresie realizacji tego programu osiągnięto wybitne rezultaty naukowe jak również praktyczne. – Opublikowano ponad 1000 prac naukowych, w tym



w czasopiśmie o najwyższej cytowalności, jak Science. Złożono również ponad 50 wniosków patentowych – dodaje prof. dr hab. Marek Godlewski. Za prace wykonywane w tym programie pracownicy Instytutu uzyskali prestiżowe nagrody na targach innowacyjnej gospodarki, w tym Grand Prix targów przyznane w Gdańsku w roku 2013 za opracowanie technologii pokryć antybakteryjnych.

Wojciech Grabarczyk

Obecnie w Instytucie realizowany jest prestiżowy grant Unii Europejskiej z konkursu: FP7-REGPOT 2012-2013-1 o akronimie EagLe, numer 316014. Uzyskano finansowanie na rozwój kadry naukowej, budowę unikatowych laboratoriów oraz na promocję osiągnięć Instytutu w kraju i w świecie. Ważnym celem projektu EagLe, jest organizacja spotkań w celu znalezienia partnerów do projektów w programie Horyzont 2020 jak również do komercjalizacji osiągnięć pracowników Instytutu.

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Najważniejsza jest woda

"Dobra woda, czyste środowisko, zadowoleni mieszkańcy" to dewiza, którą Średzka Woda Sp. z o.o. w Środzie Śląskiej od bardzo wielu lat podtrzymuje. Efektem wieloletniej pracy są wprowadzane modernizacje i dbanie o to, co najważniejsze dla człowieka – wodę.

Średzka Woda Sp. z o.o. kolejny raz została doceniona. Podczas Gali wieńczącej Polski Kongres Przedsiębiorczości w Katowicach otrzymała prestiżową nagrodę Lider Rozwoju Regionalnego 2014.

– To niezwykle wyróżnienie, kolejny raz znaleźć się wśród laureatów tak prestiżowego programu. Jestem dumny, że doceniono to, jak szybko i sprawnie realizujemy nasze inwestycje – mówi prezes zarządu Średzkiej Wody Sp. z o.o. Antoni Biszcak. Działalność Średzkiej Wody skupia się wokół świadczenia usług w zakresie robót ziemnych, instalacji wodociągowych, budowy przyłączy wodno-kanalizacyjnych, usług projektowych i doradczych. Specjalizuje się w zaopatrywaniu w wodę, odprowadzaniu oraz oczyszczaniu ścieków. Konsekwentnie realizowana polityka inwestycyjna przekłada się na wymierne korzyści dla mieszkańców. Dzięki wykonanym pracom stopień skanalizowania aglomeracji Środa Śląska zwiększył się o ponad 32%, a podłączonych do sieci zostało ponad 4 630 osób. Przełożyło się to także na przychody samego zakładu, które z roku na rok konsekwentnie się zwiększają. Działalność Średzkiej Wody obejmuje także edukację proekologiczną. Realizowany jest autorski projekt opierający się na współpracy z uczelniami, szkołami i przedszkolami. Ma uświadomić młodym ludziom



Statuetkę Lidera Rozwoju Regionalnego 2014 podczas Gali odbierał prezes spółki Antoni Biszcak.

na każdym szczeblu edukacji, że czysta woda jest dużą wartością i powinna być oszczędzana. Propagowanie tych wartości, zwłaszcza wśród młodych mieszkańców gminy, to rzecz nie do przecenienia. Spółka zrealizowała zadania inwestycyjne z wykorzystaniem środków UE na lata 2007-2013. Zakres prac obejmował unowocześnienie oczyszczalni ścieków w Środzie Śląskiej oraz budowę kanalizacji sanitarnej w miastach: Środa Śląska, Ciechów, Bukówek, Chwałimierz, Jugowice, Kryniczno, Proszków, Jastrzębce, Święte oraz Przedmoście. Całkowita wartość nakładów inwestycyjnych to 47 415 410 PLN; 37 004 533 PLN w tym dotacja rozwojowa z Funduszu Spójności (POIiS) – 15 695 312 PLN. 10 410 877 PLN w tym dotacja z EFR (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich) – 4 066 124 PLN. W nowej perspektywie 2014-2020 Średzka Woda planuje skanalizować

kolejne miejscowości na terenie gminy, tj. Cesarzowice, Gozdawę, Juszczyń, Wrocławka, Pęczków, Ogrodnicę, Lipnicę i Wojczyce – „Dobra woda, czyste środowisko, zadowoleni mieszkańcy” – to strategia, którą spółka realizuje w codziennej pracy. Choć inwestycje w infrastrukturę podziemną nie są widoczne, to z pewnością są odczuwalne. Mieszkańcy to doceniają, bowiem dzięki naszej działalności ich komfort życia znacząco się poprawił – dodaje A. Biszcak.

Wojciech Grabarczyk

Średzka Woda Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest spółką kapitałową, w której Gmina Środa Śląska posiada 100% udziałów. Spółka działa na rynku usług wodociągowo-kanalizacyjnych na terenie Gminy Środa Śląska. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 13 710 000 zł. Zatrudnia 56 osób.

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

# W spółdzielni najbezpieczniej

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli od 55 lat dba o zapewnienie wysokiego komfortu życia mieszkańców. Liczne inwestycje, a także bogata oferta kulturalna przyczyniły się do przyznania jej nagrody Filar Spółdzielczości 2014. O tym, jak sprawnie prowadzić spółdzielnię z zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli rozmawia Sławomir Duda.

Zostali Państwo laureatami Filaru Spółdzielczości 2014. To ważna nagroda dla spółdzielni?

Artur Pychowski – przewodniczący rady nadzorczej: Statuetka Filaru Spółdzielczości to przede wszystkim pewien sposób nobilitacji.

Halina Czubak – prezes spółdzielni: Dla mnie jest to przede wszystkim docenienie wysiłku, który na co dzień podejmujemy. Społeczeństwo się zmieniło, ludzie mają coraz większą świadomość tego, jakie mogą mieć oczekiwania.

Panie Przewodniczący, w spółdzielni pełni Pan rolę przedstawiciela mieszkańców. Skąd wynika chęć mieszkania w spółdzielniach, mimo prób ich likwidacji?

Artur Pychowski: Duży może więcej i być może z tego wynika siła spółdzielni. Osoby, które chcą stworzyć wspólnotę, chcą jednocześnie, żeby zarządcą była spółdzielnia. Dzisiaj jesteśmy obarczani

wszystkim przez miasto – utrzymaniem ciepła w mieszkaniach, wywozem nieczystości czy śmieci. Przy długach, które w naszym przypadku maleją, a nie rosną, małe spółdzielnie nie miałyby szans przetrwania. Ludzie chcą u nas mieszkać, bo czują się tu bezpiecznie.

Zasoby spółdzielni obejmują również place zabaw, chodniki i parkingi. Jest to infrastruktura, o którą trzeba dbać. Odcinają Państwo samorząd, który sam powinien znaleźć środki, aby wykonać te prace. Skąd wynika ten brak współpracy?

Józef Koziarski – zastępca prezesa: Myślę, że jest to świadome pomijanie problemu przez miasto. My jako spółdzielnia mamy świetną ofertę dla mieszkańców, która jest przeciwwagą dla oferty wspólnot. Nie możemy konkurować z nimi finansowo, ponieważ oferują tańszą obsługę zarządcą, natomiast przebijamy ich

jakością. Jesteśmy również świadomi tego, że nigdy sto procent osób nie będzie zadowolonych z naszej propozycji.

Spółdzielnia jest jedną z najstarszych i największych spółdzielni w województwie podkarpackim. Na rynku są w stanie działać tylko te spółdzielnie, które charakteryzuje wysoka jakość zarządzania. Jak Państwu udaje się tę jakość osiągnąć?

Halina Czubak: Przede wszystkim mamy dobrych pracowników. Nasi pracownicy znają zasoby, dzięki czemu bardzo dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. W sezonie zatrudniamy około 300 osób, poza sezonem jest ich około 250. Tak naprawdę działamy jak duża firma.

Dlaczego tak mało spółdzielni decyduje się na kroki, które mają na celu pokazanie, że w spółdzielniach żyje się dobrze? Artur Pychowski: 20 lat temu założyliśmy stowarzyszenie

Forum Mieszkańców. Mieśliśmy swojego prezidenta, który był wcześniej przewodniczącym rady nadzorczej w spółdzielni. Sam również byłem we władzach miasta i przez całe lata udawało się pozyskiwać środki dla spółdzielni. Niestety od ośmiu lat tej współpracy nie ma. Przekazujemy miastu corocznie blisko milion złotych w postaci



Projekt laureata nagrody „Młodzi Innowacyjni”.

podatków, natomiast te pieniądze do nas wracają, na przykład w formie dofinansowania inwestycji.

Halina Czubak: Kiedy spółdzielnia groziła likwidacją, razem z Podkarpackim Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Mieszkaniowych organizowaliśmy spotkanie z posłami wszystkich opcji politycznych. Ci ludzie nie mieli w ogóle świadomości, że istnieje jakiś problem w związku ze spółdzielni. Przyznawali nam rację, jednak zaśniali się dyscypliną partyjną. Spółdziel-

czość to dzisiaj jest siła, ale nieje przekonanie, by nie pokazywać, że jest dobrze.

Udało się Państwu uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej na rewitalizację kilku bloków mieszkalnych. Jak jeszcze inwestycje udało się zrealizować?

Józef Koziarski: Poza środkami unijnymi, zdecydowana

część środków funduszu przeznaczone została na termomodernizację starzejących się zasobów mieszkaniowych i modernizację podstawowej infrastruktury technicznej.

Halina Czubak: Staramy się zmieniać rzeczywistość. Mamy ponad milion metrów kwadratowych – tyle terenu obejmują zasoby spółdzielni. Połowa to zieleń albo chodniki, drogi i parkingi. Mamy jednak świadomość, że dla naszych mieszkańców ilość parkingów jest za mała, ponieważ ilość samochodów sukcesywnie się zwiększa.

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2014 – LAUREAT

# W gotowości do współpracy

Z Prorektorem ds. rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego, dr. hab. inż. Andrzejem Pieczyńskim, prof. UZ, rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Uniwersytet Zielonogórski został wyróżniony tytułem "Polska Nagroda Innowacyjności 2014". Czym dla Państwa jest to wyróżnienie?

Potwierdzeniem, że nasza droga rozwoju jest słuszna oraz motywacją do intensyfikacji wysiłków w realizowanych pracach. Jest również jednym z dowodów na to, że jesteśmy innowacyjni oraz spełniamy kryteria nowoczesnej uczelni. Cieszy nas fakt, że zostało to docenione podczas II Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, poprzez wręczenie nam Polskiej Nagrody Innowacyjności 2014. Otrzymanie nagrody daje nam możliwości w kilku wymiarach. Ja, jako że jestem inżynierem, przekładam wszystko na wymiar praktyczny. Pozwala nam to lepiej sprzedać nasz potencjał jako nowoczesnej uczelni, z którą warto współpracować. Pokazujemy, że przedstawiciele przemysłu mają do czynienia z przyszłościowym, wartościowym i pewnym partnerem.

O nowoczesności i innowacyjności świadczy profil uniwer-

sytetu, który w odróżnieniu od większości uczelni cechuje przedsiębiorczość. Jak udało się to osiągnąć?

Ciągle jestem zasypywany nowymi inicjatywami, wręcz niektórych pracowników trzeba hamować w kwestii nowych pomysłów. Dzieje się tak głównie z powodu braku finansów, ponieważ projekty niestety nie są finansowane w 100% z funduszy unijnych, co w dużej mierze powoduje blokadę, bądź odwołanie pewnych koncepcji na dany projekt. Finansowanie uczelni, szczególnie uniwersytetów, nie pokrywa czasem podstawowych potrzeb opłacenia kadr i utrzymania obiektów. Na szczęście ludzi z pomysłami i pasjami badawczymi u nas nie brakuje. Mimo problemów finansowych zawsze staramy się znaleźć rozwiązanie, co – jak wiadać – nam się udaje. Jako uniwersytet otrzymujemy również duże wsparcie w działaniach od lokalnych władz, przykładem może być ostatnia konferencja przedstawicieli przemysłu i nauki z zakresu innowacyjnych wspólnych inicja-

tyw zorganizowane przez nasze Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii oraz Urząd Marszałkowski. Od władz województwa i miasta otrzymujemy wsparcie merytoryczne oraz finansowe, dzięki czemu możemy również promować uczelnię poprzez przyznanie osiągnięć oraz pozyskiwać partnerów po stronie przemysłu. Znaczna liczba uczelni w Polsce zazdrości nam tak szerokiej współpracy z regionalnymi władzami samorządowymi.

30 października miało miejsce uroczyste otwarcie nowoczesnej placówki naukowo-technologicznej. W jakim stopniu ta inwestycja przyczynia się do współpracy z przemysłem?

Nasze relacje z przemysłem mają się bardzo dobrze i rosną na efektywną współpracę w przyszłości. W okresie ostatnich 20 lat część dużych zakładów regionu została zlikwidowana, a w ich miejsce powstało dużo małych firm i na dzień dzisiejszy jest ich ponad sto tysięcy. Nasz Park Naukowo-Technologiczny, który

jest inwestycją sięgającą niemal 70 mln zł, został wybudowany właśnie w intencji wspierania tych przedsiębiorstw dlatego, że one nie mają możliwości stworzenia własnych jednostek badawczo-rozwojowych. Dzięki infrastrukturze badawczej, nowatorskiej aparaturze dedykowanej dla wielu projektów oraz wykwalifikowanej kadrze składającej się z prawie 300 profesorów oraz 500 adiunktów, skutecznie wspieramy rozwój przedsiębiorczości w naszym regionie. Zasady finansowania budowy parku obligują nas do wytransferywania tych funduszy w formie pomocy de minimis dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Współpracujemy również z większymi firmami z okręgu lubuskiego, takimi jak Kronopol, Stelmet czy Rockwool. Mimo że te firmy posiadają własne jednostki badawcze, to jednak zgłaszają chęć współpracy zarówno z parkiem, jak i z samą uczelnią. Wynika to z dostępu w naszych jednostkach do nowocześniejszej aparatury oraz oferty innowacyjnych rozwiązań. Bardzo dynamicznie rozwijamy współpracę z przemysłem

w strukturach konsorcjów. Przykładem może być nowoczesne konsorcjum o nazwie LUKON. Przy współpracy z firmą ITEO, na obszarze 11 ha w pobliżu parku, będzie wybudowana elektrownia bazująca na odnawialnych źródłach energii. Idea polega na ho-



Dr hab. inż. Andrzej Pieczyński z Polską Nagrodą Innowacyjności 2014.

dowli alg, które są bardzo dobrym materiałem energetycznym, gdzie z kilku hektarów może zostać wytworzone 10 razy więcej energii cieplnej niż np. z kukurydzy. Uczelnia jest włączona w ten projekt w trzech obszarach: pierwszy polega na wsparciu organizacyjno-merytorycznym, drugi obejmuje infrastrukturę parku naukowo-technologicznego,

Jak wygląda współpraca na linii zarząd – rada nadzorcza? Józef Koziarski: Pani prezes to finansowa opoka spółdzielni. Finanse to dziedzina, której jako technicy do końca nie rozumiemy. Mimo tego świetnie się uzupełniamy i każdy ma do siebie zaufanie. Czasami się ze sobą nie zgadzamy w pewnych kwestiach, jednak w dłuższej perspektywie współpraca jest bardzo owocna.

Artur Pychowski: Współpraca to rzecz najważniejsza. Kiedy pojawiają się problemy od razu trzeba je rozwiązywać i robimy to na posiedzeniach rady nadzorczej. Praktycznie wszyscy członkowie władz mieli wcześniej styczność ze spółdzielczością.

Halina Czubak: Przez kilka lat byłam główną księgową. Zdarzyło się, że przez pewien czas w spółdzielni rządziły trzy kobiety. Nie wchodzimy sobie w kompetencje. Dbamy też o skuteczny przepływ informacji.

Na co mogą liczyć mieszkańcy spółdzielni w 2015 roku?

Halina Czubak: Do 2020 roku chcemy zrewitalizować wszystkie budynki w spółdzielni. Niestety, musimy wracać do tych remontowanych wcześniej. Chcielibyśmy skorzystać nie tylko ze środków kredytowych, ale też unijnych, tak, aby polepszyć jakość życia mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

w którym będą prowadzone badania co do wydajności i efektywności całego procesu, a trzeci to lokalizacja elektrowni przy parku co pozwoli docelowo na uzyskanie niezależności energetycznej jednostki naukowo-wdrożeniowej jakim jest uniwersytecki park naukowo-technologiczny.

Jak na dzień dzisiejszy przedstawiają się inwestycje związane z rozwojem uczelni?

Nie ma roku, w którym nie kończylibyśmy jakiejś inwestycji pod kątem edukacyjnym czy badawczym. Niedawno zakończyliśmy budowę jednej z najnowszych bibliotek w Polsce, remontujemy kolejne obiekty poszczególnych wydziałów m.in. pod kątem likwidacji barier dla osób niepełnosprawnych. Finalizujemy zadanie pozyskiwania akredytacji dla specjalistycznych laboratoriów działających w parku. Aktualnie wdrażamy procedury ISO 17025. Dzięki tym działaniom ułatwimy regionalnym firmom wprowadzanie ich wyrobów na rynek europejski. Jako uczelnia zarządzamy innowacjami oraz wspieramy przedsiębiorców w realizacji ich pomysłów w każdy możliwy sposób. W podobny sposób wspieramy naszych studentów i absolwentów. Ponieważ przyszłość pokoleń jest dla nas najważniejsza. ■

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

# Efekty skutecznych rewolucji

SM im. 23 lutego w Koziegłowach, laureat Filaru Spółdzielczości 2014 to doskonały przykład dobrych praktyk i wysokich standardów zarządzania. O tym jak ważny w spółdzielni jest człowiek i jego aktywność przekonuje prezes Ryszard Jaroniec.

Na wielkopolskim rynku nieruchomości SM im. 23 lutego działa od 1982 roku. W zasobach posiada ponad 4 tysiące mieszkań oraz 100 lokali użytkowych. Ogółem to powierzchnia 243 tys. m<sup>2</sup>. Tereny należące do spółdzielni są rozległe, położone na kilku osiedlach zlokalizowanych w Koziegłowach, Czerwonaku, Murawianki, Pobodzie, Pobodzie

kach, Przebudowie oraz w Poznaniu. Spółdzielnię w Koziegłowach śmiało można nazwać nowoczesną i świadomą swojej misji. – Spółdzielnia powinna być postrzegana taką, jaką jest, a nie poprzez niesprawiedliwe stereotypy powielane z pokolenia na pokolenie. Z taką etykietką nielato jest pokazywać pozytywne aspekty spółdzielczości.

Dlatego trzeba mówić o swoich osiągnięciach i o tym jak dobrze mogą układać się relacje z mieszkańcami – tłumaczy prezes Ryszard Jaroniec. Przykładem na wzorowy kontakt z mieszkańcem jest dział windykacji. – Rozmowy z ludźmi, u których odnotowuje się zaległości czynszowe nie są proste. Postanowiliśmy stosować bardzo indywidualne podejście, aby nie traktować ludzi jak problematyczne podmioty. Dzięki temu dziś możemy mówić o sukcesie. Udało nam się znacznie ograniczyć zaległości wobec spółdzielni, a tym samym pomóc ludziom – dodaje prezes. Spółdzielnia to także aktywny inwestor mieszkaniowy. Najnowsza inwestycja

zlokalizowana przy ul. Piłsudskiego 27A w Koziegłowach to przykład nowoczesnego budownictwa. Łączy moderną architekturę z aktualnymi trendami. W sumie to 95 mieszkań z funkcjonalnym rozkładem pomieszczeń.

– Zanim rozpoczęliśmy tę budowę, sprzedaliśmy 10% mieszkań. Dla nas to bardzo dobry znak, że jesteśmy odbierani jako wiarygodny inwestor i nie musimy bić się o klienta – zaznacza prezes. Ważna jest też kwestia bieżącego zarządzania nieruchomością, czyli administrowanie, realizacja planów remontowych, a co za tym idzie podnoszenie standardu i wartości zasobów oraz przemysłany, zdeteminowany

system zarządzania. Podobnie jak wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań technicznych technologicznych. Wszystkie budynki w zasobach spółdzielni są po gruntownej termomodernizacji, został wprowadzony system oszczędzania energii cieplnej Adapterm, a od 2013 roku w najstarszych budynkach rozpoczął się proces modernizacji ogrzewania centralnego. W planach spółdzielni pozostają do zrealizowania systemy energooszczędne oświetlenia klatki schodowych. Zarządzanie to płynny, ale trudny proces. Jednak coraz więcej spółdzielni to rozumie i się w to angażuje. My już nie mamy budynków nieocieplonych,

nowe place zabaw są atestowane, bo tego oczekują od nas mieszkańcy. Trzeba natomiast zdawać sobie sprawę z tego, że nie promując siebie i swoich sukcesów, ginie się w szumie medialnych plotek i informacji. Jeszcze dwa lata temu powiedziałbym, że budowanie wizerunku i wiarygodności jest niepotrzebne. Przy zmianie ustawy śmieciowej zauważyłem, że gdybyśmy się nie zjednoczyli w gronie spółdzielców, nie doszlibyśmy do porozumienia z firmą obsługującą w kwestii ceny wywozu śmieci. Dziś musimy podobny wysiłek włożyć w dbanie o dobre imię spółdzielczości w Polsce – podkreśla prezes Ryszard Jaroniec. ■

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

# Wysokie standardy procentują

Najlepszych poznaje się po tym, że swój sukces potrafią potwierdzić kolejnymi osiągnięciami. Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Energetyk” z Wrocławia po Filare Spółdzielczości sięgnęła po raz drugi. O miejscu spółdzielczości na mapie polskiej gospodarki z prezes zarządu Marią Nowak rozmawia Wojciech Pomarański.

Biorąc pod uwagę doświadczenia z Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, jak branża spółdzielcza czuje się stojąc ramię w ramię z przedstawicielami polskiego biznesu? Myślę, że współpracując z biznesem na co dzień, moja spółdzielnia udowadnia, że to całkowicie normalna sytuacja. Korzystamy z bardzo wielu nowoczesnych produktów i usług, które powstają w Polsce lub są do nas sprowadzane. Spółdzielczość i biznes są nierozłączne.

Rozumiem, że nagradzanie spółdzielni mieszkaniowych razem z instytucjami naukowymi i przedsiębiorstwami z różnych branż podczas Gali, jest również naturalne?

Dla wszystkich spółdzielni pozabawionych kompleksów, które aktywnie podchodzą do poprawiania jakości życia swoich mieszkańców, jest to wyjątkowa nobilitacja. Te podmioty pokazują nam, do jakiego poziomu powinniśmy dążyć, ale też jak wiele już osiągnęliśmy. Niektóre spółdzielnie stronią od tego typu konkursów, bojąc się ujawniać jakichkolwiek informacji o swoim funkcjonowaniu. Ja się tego nie boję. Ta pewność wymaga jednak wielu codziennych starań i etyki pracy.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się Pani prelekcja, podczas konferencji poświęconej spółdzielczości. Jak model funkcjonowania „Energetyka” został przyjęty przez uczestników Kongresu?

Podczas panelu, niektórzy uczestnicy uważali, że rozwiązania, które wprowadzamy, muszą dużo kosztować. Udoświadniłam, że można ograniczyć niektóre wydatki nawet o 75%, jeśli znajdzie się odpowiednich partnerów. To nie są puste słowa. Spółdzielnie obecne na kongresie już skontaktowały się z naszymi partnerami i czerpią z tego wymierne korzyści.

To wyraźnie pokazuje, że nie samymi nagrodami Kongres stoi. Wymiana doświadczeń branżowych może zaowocować biznesową współpracą. Dokładnie tak. Podczas panelu poświęconemu budownictwu rozmawialiśmy o problemach, które dotyczą nas wszystkich – oszczędzanie energii elektrycznej, prace termomodernizacyjne, szanse na korzystanie z Programów Operacyjnych w nowym rozdaniu unijnym. Od początku 2015 roku Urząd Marszałkowski ma przyjmować wnioski na dotacje, więc stoimy przed wielkimi możliwościami.

Na co kierowane będą środki z dotacji unijnych?

Posiadamy w swoich zasobach budynki stare – prawie pięćdziesięcioletnie – i problemem jest utrzymanie ich w odpowiednim stanie technicznym. Wymiana instalacji gazowych czy wodno-kanalizacyjnych to



Filar Spółdzielczości 2014 w imieniu SMLW „Energetyk” odbierała prezes zarządu Maria Nowak.

zbyt duży ciężar dla mieszkańców, którzy często utrzymują się jedynie ze skromnych świadczeń emerytalnych.

Wśród mieszkańców panuje opinia, że dobrze mieszkać w „Energetyku”. Jak Pani myśli, skąd się to bierze?

Prawdopodobnie z mojej bezwzględnej szczerości. Jeżeli czegoś nie jestem w stanie zrobić, to mówię o tym otwarcie. Natomiast tam, gdzie możemy coś zmienić na lepsze, działamy skutecznie i bez zbędnych przesunięć w czasie. Po prostu dotrzymuję słowa danego mieszkańcom. Dzięki temu zdobyłam ich zaufanie, które przekłada się na zgodę na wiele działań, które wiążą się z poważnymi wydatkami.

O zaufanie na pewno nie było łatwo, bo jeszcze kilka lat temu spółdzielnia była w poważnych tarapatkach. Jak udało się Państwu ją reaktywować?

Przed wszystkim odpowiednim doborem kadry, szczegó-

wiele lat po ich zakończeniu, ponieważ są wykonane profesjonalnie i pod fachowym nadzorem. Wszyscy wykonawcy na początku współpracy spotykają się z inspektorami, którzy jasno określają warunki współpracy i zasady wykonywania samej pracy. Do tej pory sprawdza się to znakomicie, wszyscy wiedzą, co mają robić i nie ma żadnych niedomówień.

Czy te podwyższone standardy przełożyły się na wzrost zaufania mieszkańców do zarządu?

Wypracowywanie właściwych relacji jest procesem. Nie należy nawet oczekiwać szybkich sukcesów w tej dziedzinie. Zachwiane zaufanie trzeba odbudowywać przez lata. Dlatego też wiele uwagi poświęcam budowaniu poczucia bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Jestem otwarta na sugestie członków, na innowacyjne rozwiązania z zakresu narzędzi, służących lepszej organizacji pracy i wykorzystania coraz nowszych zdobyczy cywilizacji. Kreuję aktywne postawy i zachowania pracowników, prowadzące do stworzenia właściwych relacji z członkami spółdzielni.

Coraz więcej spółdzielców zakłada spółki, aby móc inwestować. Czy Państwo też planują taką działalność?

Po wielu staraniach zostaliśmy uwzględnieni w planie zagospodarowania i dostaliśmy szansę na budowę nowego obiektu, ale o szczegółach będziemy mogli mówić dopiero po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Poza tym wyjątkiem, nie mamy jednak żadnej działki, na której mog-

libyśmy budować, pomimo nieprawdopodobnie rozległych terenów spółdzielni. Nasze największe inwestycje to przedsięwzięcia termomodernizacyjne, które oprócz przynoszenia korzyści materialnych w postaci pozyskiwanych premii termomodernizacyjnych, znacząco podnoszą komfort zamieszkiwania. Na chwilę obecną objęliśmy termomodernizacją 6 nieruchomości, co w konsekwencji przysporzyło nam blisko 1,5 mln zł bezzwrotnej premii. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż mieszkańcy przywrócić stali się posiadaczami budynków o wyższej klasie energetycznej i mniejszych kosztach zużycia energii cieplnej. Obecnie w trakcie procedur związanych z przyznaniem premii termomodernizacyjnych są kolejne nieruchomości. Ponadto jesteśmy w trakcie pierwszych procedur związanych z pozyskiwaniem białych certyfikatów.

Patrząc na listę osiągnięć i poziom zarządzania w SMLW „Energetyk” nagroda w programie Filare Spółdzielczości 2014 jest naturalnym zwieńczeniem kolejnego udanego roku. Co dla Pani oznacza ten tytuł?

Filar Spółdzielczości to z definicji siła i wyjątkowość. Tak się dzisiaj czujemy: silni i wyjątkowi. Etap chaosu i zwalczających się zarządów jest za nami. Dziś nasza praca kwalifikuje nas do wyróżnień i nagród. W chwili obecnej jesteśmy dumnymi posiadaczami wielu tytułów, które są potwierdzeniem naszej obecnej kondycji gospodarczej i społecznej.

Dziękuję za rozmowę.

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# O Grodzie Lecha

Gniezno jest miastem, które łączy w sobie elementy kultury, historii i tradycji polskiej. Prowadzi bardzo aktywne życie kulturalne i artystyczne, jest miejscem, do którego bardzo chętnie przyjeżdżają turyści polscy i zagraniczni – co potwierdziło uzyskanie tytułu Lidera Rozwoju Regionalnego 2014.

W ciągu roku w pierwszej stolicy Polski odbywa się wiele imprez o charakterze kulturalnym, sportowym i artystycznym. Gniezno jest również istotnym, na tle województwa wielkopolskiego, ośrodkiem o dużym potencjale gospodarczym, położonym na przecięciu ważnych szlaków komunikacyjnych. Układ przestrzenny i możliwości rozwojowe miasta wynikają z wielu elementów. W przypadku Gniezna du że znaczenie odgrywa położenie miasta wokół rynny jezior i na terenach źródłiskowych, historyczny układ dróg i rozmieszczenia jednostek osadniczych, przebieg tras komunikacji kolejowej, funkcjonujące i planowane powiązanie z układem dróg krajowych, a także zmiany w strukturze gospodarczej miasta. Gniezno posiada szeroką ofertę terenów inwestycyjnych możliwych do natychmiastowego zainwestowania. Jest to obszar o powierzchni 123,6 ha, obejmujący grunty, które są wyłączną własnością miasta.

Największe inwestycje w latach 2010-2014

Zrealizowane zostały projekty w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” takie jak: „Modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków wraz z budową kanalizacji sanitarnej w Gnieźnie” czy „System unieszkodliwiania

odpadów komunalnych dla gmin objętych Porozumieniem wraz z budową zakładu zagospodarowania odpadów w Lulłowie”. Łączny koszt inwestycji wyniósł prawie 160 mln zł brutto, gdzie wysokość dofi-



Statuetkę Lidera Rozwoju Regionalnego 2014 odbierał ówczesny prezydent Gniezna Jacek Kowalski.

nansowania wyniosła ponad 80 mln zł brutto. W ramach Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego, został zrealizowany projekt „Ogólnodostępne strefy rekreacji dziecięcej na terenie miasta Gniezna”. Koszt całkowity projektu to ponad 437 tys. euro. Ze środków Mechanizmu Finansowego EOG sfinansowane zostało 85% kosztów całkowitych. Wybudowano 4 boiska, wprowadzono do przedszkoli specjalny program zajęć ogólnorozwojowych, a dla szkół podstawowych zindywidualizowano proces dydaktyczny. Zakupiono specjalistyczne kompu-

tery wraz z oprogramowaniem oraz zrealizowano cykl szkoleń dla osób niepełnosprawnych. Zakupiono również 180 zestawów sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem i zrealizowano cykl szkoleń

wraz z oprogramowaniem oraz zrealizowano cykl szkoleń dla osób niepełnosprawnych. Zakupiono również 180 zestawów sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem i zrealizowano cykl szkoleń z zakresu podstawowej obsługi komputera dla uczniów z rodzin w trudnej sytuacji materialnej. Zmodernizowano komunikację miejską. Pozyskano lokale socjalne, wraz z termomodernizacją budynków. Nastąpiła rewitalizacja miejskiego targowiska w Gnieźnie. Wybudowano parkingi, zagospodarowano tereny zielone, parki oraz skwery. We wrześniu 2013 roku rozpoczęto inwestycję związaną z budową boiska treningowego do gry w piłkę nożną i rugby.

Podsumowanie ostatnich osiągnięć, mówi Jacek Kowalski – prezydent miasta w latach

2006-2014.

– Budżet miasta jest w bardzo dobrej kondycji i pod stałą kontrolą. Zadłużenie w połowie 2014 roku stanowiło 28,5% dochodu budżetu, przy dopuszczalnym 60%. To dla Gniezna powód do dumy. Nie można też mówić, że zaciągane przez miasto kredyty są marnowane, bo przecież zgodnie z prawem miasto może zaciągnąć kredyt wyłącznie na inwestycje, nigdy na wydatki bieżące. Nieprawdą jest również, że nie pozyskujemy środków unijnych. Wydałyśmy na projekty unijne prawie 198,5 miliona złotych, z czego prawie 109,5 miliona złotych stanowiło dofinansowanie z budżetu UE. Ponad 100 milionów środków zewnętrznych dla Gniezna w minionych latach to mój sukces. Wielkopolska, uchodząca za bogaty region, ma jednak dużo mniejsze możliwości pozyskiwania środków, niż na przykład tak zwana ściana wschodnia. Dużo większe możliwości mają też małe miasteczka, czy gminy wiejskie. Szczególnie ważny jest dla mnie projekt unijny „Internet w Gnieźnie na start”, który zakłada przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu dzieci i młodzieży uczącej się w szkołach podstawowych, z rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej uprawniającej do uzyskania stypendiów socjalnych poprzez przekazanie beneficjentom ostatecznym sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem, nabycie przez nich umiejętności korzystania z komputera i Internetu oraz zapewnienie dostępu do Internetu w czasie trwania projektu i przez 5 lat po jego zakończeniu.

Wojciech Grabarczyk

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# Utrzymać pozycję lidera

Gmina Dolsk została nagrodzona prestiżowym tytułem Lider Rozwoju Regionalnego 2014. O unijnym wsparciu, dążeniu do pozycji lidera zarówno na swoim obszarze jak i wśród pozostałych gmin w Polsce z burmistrzem Dolska Henrykiem Litką, rozmawia Patrycja Adamus.



Co oznacza dla Państwa otrzymanie nagrody Lidera Rozwoju Regionalnego 2014?

Wyróżnienie to dowód uznania dla naszych działań. Na sukces naszej gminy składa się wiele czynników, ale do tych najważniejszych z całą odpowiedzialnością mogę zaliczyć systematyczność i obowiązkowość kadry pracowniczej. Każdego dnia poszukujemy dobrych działań, aby skutecznie działać w dobrym interesie mieszkańców. Nagroda to także słuszne docenienie działań rozbudowy i przebudowy naszej gminy.

Jak rozwija się gmina Dolsk i okolice miejscowości?

Nasza gmina to teren wyjątkowo atrakcyjny turystycznie. Dzięki finansowaniu unijnemu mogliśmy przeprowadzić szereg inwestycji w dbałości o podniesienie standardu życia mieszkańców Dolska i okolicznych miejscowości. Końcem 2011 roku udało nam się zakończyć budowę kanalizacji sanitarnej z przyłączami dla dwóch miejscowości należących do gminy Dolsk. Koszt remontu i budowy wyniósł ponad 3,8 mln zł. Następne projekty z wykorzystaniem finansowania zewnętrznego skupiały się na poprawie infra-

struktury turystycznej. Wybudowaliśmy miejską plażę, boisko oraz parking. Udało nam się doprowadzić do końca inwestycję skupioną wokół poprawy jakości infrastruktury węzła komunikacyjnego gminnych dróg. Tymi inwestycjami przyciągnęliśmy sporą liczbę nowych turystów oraz zadbaliśmy o komfort tych, którzy odwiedzają nas od wielu lat. Jedną z najbardziej pilnych i niecierpiących zwłoki inwestycji jest budowa nowego obiektu szkoły podstawowej w Dolsku, a także budowa obwodnicy.

Jak przedstawiają się plany Dolska na przyszłość?

W nowej perspektywie wsparcia unijnego 2014-2020 planujemy stać się podnieść standard życia mieszkańców Dolska. Zależy nam, aby sektor kultury, sportu i edukacji stał na jak najwyższym poziomie, dzięki czemu będzie mógł rywalizować z sąsiednimi gminami i miastami. Dzięki funduszom, które chcielibyśmy uzyskać, będziemy mogli jeszcze bardziej skupić się na projektach inwestycyjnych, by na trwałe utrzymać pozycję Lidera Rozwoju w swoim regionie.

Dziękuję za rozmowę.

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Lider komunikacji miejskiej z Łodzi

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne-Łódź Spółka z o.o. zdobyło tytuł Lider Rozwoju Regionalnego 2014. O realizowanych inwestycjach oraz planach na przyszłość ze Zbigniewem Papierskim, prezesem zarządu MPK-Łódź rozmawia Jakub Laskowski.

Lider Rozwoju Regionalnego 2014 – co ta nagroda znaczy dla Państwa spółki?

Jest to dla nas potwierdzenie, że strategia, którą obraliśmy jest właściwa, a efekty naszych działań są zauważane przez innych. Zdajemy sobie sprawę, jak istotną rolę dla miasta i jego mieszkańców pełni komunikacja miejska. Aby sprostać temu zadaniu staramy się systematycznie podnosić standardy świadczonych usług zarówno poprzez zwiększenie komfortu podróży, jak i podnoszenie poziomu obsługi pasażera.

Główne inwestycje w spółce to wymiana i modernizacja taboru. Co udało się zrobić do tej pory?

Posiadamy jedne z najnowszych autobusów w Polsce – średni wiek taboru wynosi 7 lat. Dziś jest ich 406, z czego 195 to pojazdy przegubowe. Do końca 2014 r. do MPK-Łódź trafi kolejnych 40 autobusów niskopodłogowych, spełniających normę emisji spalin EURO 6. Dostawa realizowana będzie w formie długoterminowego najmu, łącząc z serwisem obejmującym dostarczanie części zamiennych. Jest to nowatorskie rozwiązanie w skali kraju. W latach 2015-2018 w oparciu o ten model planujemy odnawiać corocznie około 10% stanu inwentarzowego.

Jak wygląda kwestia tramwajów? Dysponujemy 498 wagonami

różnego typu, z czego w ciągłym ruchu jest ponad 200 pociągów tramwajowych – w znaczej w i ę k s z o ś c i składów dwuwagonowych. Ze względu na wysokie koszty zakupu nowoczesnych tramwajów realizujemy tego

typu inwestycje przy dofinansowaniu ze środków unijnych. W 2008 roku z funduszy UE zakupionych zostało 10 pojazdów typu PESA. Obecnie finalizujemy umowę na 22 niskopodłogowe tramwaje, a w perspektywie finansowej 2014-2020 będziemy starać się o dofinansowanie zakupu kolejnych 45. Niezależnie od zakupów nowych wagonów Spółka systematycznie modernizuje posiadany tabor. Koszt modernizacji jest wielokrotnie niższy od zakupu nowego tramwaju, a wyremontowany i zmodyfikowany wagon będzie mógł być eksploatowany przez kolejne 15 lat. Na najbliższe lata zaplanowano modernizację 42 wagonów typu „805 Na” oraz 14 pociągów typu M8C – w tym drugim przypadku wstawiany jest ni-

skopodłogowy człon, ułatwiający dostęp do pojazdu osobom z dysfunkcjami narządów



Nagrodę dla MPK-Łódź odbierał prezes zarządu Zbigniew Papierski.

ruchu lub opiekunom z dziećmi w wózkach.

Poza modernizacją taboru, inwestują państwo również w kadry.

W roku 2013 powstał Dział Szkoleń i Zarządzania Zasobami Ludzkimi, który prowadzi m.in. warsztaty z obsługi pasażera, skierowane do motorniczych, kierowców autobusów i kontrolerów biletów. Spółka dba nie tylko o rozwój zawodowy pracowników, ale stara się ich również wesprzeć, gdy mają problemy w pracy lub osobiste. Mając na uwadze konieczność zapewnienia w przyszłości nowej kadry technicznej rozpoczęliśmy projekt klas patronackich, za co m.in. przyznano nam tytuł „Kreatora kompetencji zawodowych”. ■

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Czas dużych inwestycji, czas zmian

Mieszkańcy Toszka w czasie ostatnich wyborów samorządowych ponownie zaufali Grzegorzowi Kupczykowi, urzędującemu burmistrzowi. Tuż przed samym końcem ostatniej kadencji miasto otrzymało tytuł Lidera Rozwoju Regionalnego. To wyraz uznania Polskiej Agencji Przedsiębiorczości i naszej redakcji dla zmian, jakie dokonały się w gminie. A działo się sporo...

Gmina Toszek intensywnie kanalizuje miasto. W zeszłym roku zakończyła duże zadanie inwestycyjne, na które wydano 6 mln zł, z czego połowa pochodziła z pieniędzy unijnych. Niedawno rozpoczęto rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej na terenie Sarnowa oraz Toszka Oracze. Aktualnie trwa też projekt, w którego efekcie powstanie 200 przydomowych oczyszczalni ścieków. Pieniądze na budowę (2,4 mln zł) prawie w całości pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w formie pożyczki na preferencyjnych warunkach.

Tylko w mijającym roku samorząd za ponad milion złotych wybudował i wyremontował prawie 4 km dróg gminnych (w latach 2012 i 2013 przeznaczyl na ten cel odpowiednio 300 i 500 tys. zł). 150 tys. z miejskiej puli kosztowała renowacja chodników. To jednak na pewno nie koniec. Gmina już teraz zleciła przygotowanie dokumentacji projektowej na remont kolejnych odcinków dróg. Rządzący miastem szczególnie uwagę zwrócili także na infrastrukturę mieszkalną, której stan pozostawiał do tej pory wiele do życzenia. Za 600 tys. zł wykonano prace ciesielskie i dekarские, przeprowadzono wymianę stolarki

okiennej, remont kominów oraz instalacji gazowej, a także kanalizacyjnej. W ramach rządowej inicjatywy „ORLIK-



Burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk.

2012” w 2013 r. powstał w Toszku kompleks wielofunkcyjnych boisk sportowych. W jego skład wchodzi boiska do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego. To pierwszy profesjonalny i ogólnodostępny obiekt sportowy dla mieszkańców dostępny za darmo. Na tę inwestycję toszecki magistrat

pozyskał dotacje w wysokości 833 tys. zł ze środków budżetu krajowego i województwa śląskiego. Lecz nie jest to jedyne miejsce łączące w sobie plac zabaw, plenerową siłownię, drewnianą altanę wyposażoną w stoły do gier planszowych oraz ściankę do graffiti. Budowa kosztowała pół miliona zł (85 proc. kosztów pokryły fundusze unijne). Dzięki pieniądзом z PROW-u w Toszku powstał również Street Work Park, będący pierwszą taką inicjatywą w okolicy. Warto nadmienić, że pomysłodawcami projektu byli młodzi członkowie Młodzieżowej Rady Miasta. W okresie ostatnich trzech lat gmina zrealizowała projekty na łączną kwotę ponad 17 mln złotych (co stanowi połowę rocznego budżetu). Ponad 11 mln pozyskano ze źródeł zewnętrznych, zarówno unijnych jak i krajowych. Jak podkreślają władze miasta, fundusze mają znaczący wpływ na warunki życia na tutejszym terenie. Środki w głównej mierze dotyczą wspomnianych inwestycji, jednak część z nich przeznaczona została na projekty rozwojowo-educacyjne.

Damian Baran

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Proekologiczna przyszłość

Miejski Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Kędzierzynie-Koźlu powstał 16 lat temu. Przedmiotem działalności spółki jest planowanie i organizacja zaopatrzenia w ciepło na terenie miasta. Z prezes zarządu, mgr Jolantą Gądek-Rypel, rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Zostali Państwo laureatem programu "Lider Rozwoju Regionalnego 2014". Co oznacza dla Pani to szczególne wyróżnienie?

Tak jak w ubiegłej edycji, tak i w tym roku, jest to dla nas ogromne wyróżnienie. Przede wszystkim cieszymy się, że dostrzeżono nasze wysiłki, ciężką pracę oraz realizację zadań polegającą nie tylko na modernizacji, ale i na budowie nowych inwestycji. W zeszłym roku, skupiliśmy się na realizacji dużych projektów unijnych, zadanych w ramach programu Infrastruktura i Środowisko, polegających na modernizacji i przebudowie systemów ciepłowniczych wraz z przyłączami do budynków. W tym roku kontynuowaliśmy te zadania wykazując się coraz większym wskaźnikiem realizacji produktu oraz długością zmodernizowania sieci, maksymalnie ograniczając przy tym koszty.

MZEC w Kędzierzynie-Koźlu zakończył właśnie I etap programu KAWKA, jak wyglądają przygotowania do II edycji?

Dzięki programowi KAWKA, w tym roku przyłączyliśmy 28 budynków korzystając z dofinansowania, które otrzymaliśmy jako MZEC oraz wspólnoty mieszkaniowe. W przyszłym roku planujemy przyłączyć 49 budynków – stawiamy na wykonanie przyłączy, czyli rozwój sieci ciepłowniczej oraz zabudowanie łączących ciepłowniczych. Zmniejszyliśmy rów-

nież zanieczyszczenia powietrza poprzez redukcję pyłów PM 2,5, PM 10 i CO2, zlikwidowaliśmy ponad 100 sztuk pieców węglowych oraz wybudowaliśmy ponad kilometr sieci ciepłowniczej w celu podłączenia budynków, w których zostały zlikwidowane paleniska węglowe.

Efektywnie przeobraża Pani MZEC w zakład bardziej przyjazny środowisku. Co jeszcze wprowadzają Państwo w ramach ekologicznych rozwiązań?

Od ponad dekady wprowadzamy tzw. automatykę pogodową, co zapewnia optymalizację pracy kotłowni oraz sieci ciepłowniczych. Natomiast całodobowy system wizualizacji pracy węzłów oraz sieci ciepłowniczych zapewnia stały monitoring pracy, tudzież możliwość natychmiastowej reakcji w przypadku awarii. Efektem powyższych działań jest prawie 100% automatyzacja procesu grzewczego. Efektywność przedsiębiorstw ciepłowniczych bezpośrednio wiąże się z wielkimi inwestycjami w tym obszarze, a wymiana izolacji oraz energooszczędne technologie, po-

zwalają zaoszczędzić pieniądze „ulatuje w powietrze”. Różnica strat może wynosić nawet kilkadziesiąt procent. Dlatego



Nagrodę w siedzibie spółki odbierała prezes zarządu Jolanta Gądek-Rypel.

sukcesywnie wymieniamy stare sieci na preizolowane.

Czego można się spodziewać w najbliższej przyszłości?

Obecnie MZEC przygotowuje się do wznowienia projektu KAWKA. Tym razem na większą skalę, gdzie wartość II edycji programu jest dziś szacowana na ponad 4 mln zł. Dzięki większej świadomości mieszkańców w sprawach ekologii oraz ochrony środowiska wielu użytkowników z chęcią zgadza się na modernizację sieci. W przyszłym roku na pewno nie będzie czasu na odpoczynek, a uzyskanie w tym roku kolejny raz tytułu Lider Rozwoju Regionalnego 2014 tylko zwiększyło nasz zapał do dalszej pracy, w trosce o środowisko oraz mieszkańców gminy Kędzierzyn-Koźle. ■

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

## Innowacyjnie, nowoczesnie, ekologicznie

Gdynia jako jedno z trzech polskich miast posiada system komunikacji trolejbusowej. Dziś gdyńska sieć trolejbusowa jest największa i najnowocześniejsza w kraju, a zarządzającą nią Przedsiębiorstwo Komunikacji Trolejbusowej Sp. z o.o. jest uznaną i docenianą marką w Polsce i Europie.

Pierwszy trolejbus w Gdyni wyjechał 18 września 1943 roku, wykonując kurs spod Urzędu Miasta do dworca kolejowego Gdynia Chylonia. Dziś funkcjonuje dwadzieścia linii stałych i jedna sezonowa, a swoim zasięgiem trolejbusy obejmują Gdynię i Sopot. Przedsiębiorstwo Komunikacji Trolejbusowej zostało utworzone 1 stycznia 1998 roku, w ramach reformy gdyńskiej komunikacji miejskiej, z zadaniem zmniejszenia kosztów, zwiększenia efektywności i przede wszystkim polepszenia jakości transportu miejskiego.

– W momencie powołania naszej firmy, trolejbusy z powodu przestarzałych urządzeń były awaryjne i powodowały liczne przerwy w ruchu. Postawiliśmy na konsekwentną realizację programu modernizacji taboru i infrastruktury. Dziś stosowane przez nas rozwiązania są unikatowe w skali światowej, a trolejbusy stanowią wizytówkę Gdyni – mówi dr Piotr Małolepszy, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Komunikacji Trolejbusowej Sp. z o.o. w Gdyni. W latach 2010-2013 spółka zrealizowała projekt „Rozwój proekologicznego transportu publicznego na Obszarze Metropolitalnym Trójmiasta” współfinansowany z Europejskiego

Funduszu Rozwoju Regionalnego, który stał się jej wizytówką. Komisja Europejska w konkursie promującym najbardziej innowacyjne i oryginalne przedsięwzięcia finansowane ze środków UE w kategorii „City-Star – inwe-



Dr Piotr Małolepszy, prezes PKT Gdynia z wyróżnieniem RegioStars 2014.

stycje w publiczny transport miejski zgodny z zasadą zrównoważonego rozwoju”, za zrealizowanie tego projektu, przyznała Gdyni tytuł RegioStars 2014. Za istotny wpływ na rozwój regionu, Polska Agencja Przedsiębiorczości uhonorowała PKT Gdynia prestiżowym tytułem Lider Rozwoju Regionalnego 2014.

– Cieszymy się, że jesteśmy docenieni lokalnie i na ogólnopolskiej arenie. Wielką radość daje nam też fakt, że jesteśmy najlepszą firmą trolejbusową w Europie. Nasz prestiż wzrasta, a Gdynia posiada nowoczesny transport – ocenia prezes zarządu PKT Gdynia. Plan inwestycyjny projektu zakładał zakup 28 nowoczesnych, niskopodłogowych,

przyjaznych środowisku, energooszczędnych trolejbusów, które dzięki niższemu zapotrzebowaniu na energię elektryczną obniżyły koszty eksploatacji oraz podniosły komfort podróży pasażerów. Całkowita wartość projektu wyniosła 98 646 644,72 zł, a PKT Gdynia otrzymało dofinansowanie w wysokości 70% wartości kosztów kwalifikowanych. W nowej perspektywie finansowania unijnego PKT Gdynia będzie kontynuować inwestycje mające na celu oszczędność energii elektrycznej. W ramach inwestycji w zrównoważony transport miejski spółka zamierza zakupić ponad 30 nowych pojazdów oraz planuje sukcesywną wymianę baterii w trolejbusach na bardziej nowoczesne i wydajne, które pozwolą trolejbusom uzyskać większy zasięg bez podłączenia do sieci trakcyjnej. – Udział transportu trolejbusowego w całym transporcie miejskim Gdyni to 25%. Naszym celem i zadaniem jest objąć ekologicznym transportem większy obszar Trójmiasta, podnosząc jakość komunikacji i obniżając koszty eksploatacji taboru – podsumowuje prezes.

Jakub Laskowski

BEST QUALITY 2014 – LAUREAT

# Klient na pierwszym planie

angelo Hotel w Katowicach to ważny element infrastruktury turystycznej i biznesowej miasta. O rozwoju sieci i mocnych stronach marki Angelo z dyrektorem Tomaszem Piórkowskim rozmawia Justyna Konik.

Hotel rozpoczął działalność w marcu 2010, proszę nakreślić historię jego powstania. angelo Hotel Katowice powstał w 2010 roku jako efekt inwestycji dwóch firm – Warimpex i UBM. Celem inwestorów było stworzenie w centrum Katowic hotelu z nowoczesnym centrum biznesowo-konferencyjnym, wyróżniającego się stylowym designem i najwyższą jakością obsługi. Niespełna 5 lat temu, angelo Hotel Katowice był już 6 obiektem tej marki w Europie. Wcześniej hotele angelo powstały w 5 miastach – Monachium, Pradze, Pilźnie, Bukareszcie i Jekaterynburgu. Po zaledwie roku działalności stało się widoczne, że wizjonerska koncepcja hoteli trafiła na podatny grunt również na Śląsku. angelo Hotel Katowice szybko stał się jednym z wiodących hoteli w regionie, przebijając się na pierwsze miejsca rankingów pod względem liczby rezerwacji, zdobywając wyróżnienia i nagrody, w tym najbardziej dla nas istotne – za najwyższą jakość usług – na podstawie opinii naszych gości.

Hotel cieszy się bardzo dobrą opinią wśród klientów. Co według Pana ma na to najmocniejszy wpływ? Opinia gości na temat jakości hotelu kształtuje się na podstawie wielu czynników. Najważniejsze, to sprostać oczeki-

waniom na wszystkich polach i miło zaskoczyć szczegółami, które zostaną zauważone i docenione. Tworząc angelo Hotel Katowice zwracaliśmy uwagę na każdy detal – od wystroju wnętrza poprzez urozmaicone i zdrowe menu, na muzyce towarzyszącej posiłkom kończąc. Staramy się stale wyprzedzać oczekiwania gości i wzbogacać doświadczenie z pobytu w hotelu zaskakując wyjątkowymi udogodnieniami np. podczas śniadań, w sytuacji wczesnego wyjazdu, pobytu z dziećmi, czy wolnej chwili podczas konferencji. Duże znaczenie ma także zaangażowanie i profesjonalizm personelu oraz zycząnie dobry klimat w hotelu. Wnętrza angelo zaprojektowane zostały przez znakomych projektantów, co sprawia, że goście czują się tu zrelaksowani i pełni energii.

W hotelu ważnym elementem jest wystrój wnętrz. Skąd inspiracja dla wystroju w angelo? Wystrój wnętrza angelo to kombinacja nowoczesnego designu i wyrazistej kolorystyki inspirowanej Dalekim Wschodem. Elementem charaktery-

stycznym są żyrandole, przypominające azjatyckie parasole. Lobby i część restauracyjna wyróżniają się motywami jazzowymi na ścianach oraz fotografiami, które na-



Nagroda Best Quality 2014 trafia w ręce dyrektora Tomasza Piórkowskiego.

wiązują do klimatu Nowego Orleanu lat 70-tych. Te czarno-białe zdjęcia kontrastują z ciepłymi i intensywnymi barwami – antracytową czernią, koralową czerwień, słoneczną żółcią i bielą oraz wyszukany materiałami.

Są Państwo Laureatem nagrody Best Quality 2014 przyznanej przez Polską Agencję Przedsiębiorczości oraz Forum Przedsiębiorczości w Dzienniku Gazecie Prawnej. Co świadczy o wysokiej jakości zarządzania hotelem? To wielki powód do dumy, że nasz hotel po raz kolejny jest nagradzany właśnie w kategorii „Quality”. Spełnianie obiet-

nicy najwyższej jakości usług stanowi motto grupy VI Hotels & Resorts, do której należy angelo. Zarządzanie hotelem w taki sposób, aby satysfakcja klientów była na pierwszym planie, jest elementem strategii 38 hoteli VI w Europie i mamy wewnętrzne wartości, których realizacja świadczy o jakości zarządzania. W tym roku angelo Hotel Katowice zdobył tytuł lidera w zarządzaniu zgodnie z wartościami VI. Kiedy porównujemy się z hotelami tej samej marki, kluczem do sukcesu jest zaangażowanie pracowników, ich profesjonalizm i dobra atmosfera.

Otwierając hotel, na pewno mieliście Państwo jakieś założenia i wyznaczone cele. Jak dotychczasowe osiągnięcia pokrywają się z tymi założeniami? W przyszłym roku hotel będzie obchodził piąte urodziny. Z tej perspektywy śmiało można powiedzieć, że

Angelo odniósł sukces i skutecznie realizuje cele, które postawiliśmy sobie w wielu dziedzinach. Jedno z największych centrów konferencyjnych w regionie pracuje pełną parą, każdego roku organizuje około 1500 wydarzeń. Hotel stał się popularnym miejscem w branży eventów i konferencji, zdobył grono stałych klientów. Według rankingów portali rezerwacyjnych, angelo Hotel Katowice jest w czołówce hoteli najchętniej wybieranych przez gości, podróżujących biznesowo oraz travel managerów, organizujących pobyt grupom. W tym roku zdobyliśmy dwie nagrody znanego portalu HRS. Również

goście pozostawiają recenzje na portalach rezerwacyjnych, stale wysoko oceniają jakość pobytu w naszym hotelu, co bardzo cieszy.



Hotel Angelo to biznesowo-turystyczna wizytówka miasta.

Czy hotel działa na polu społecznej odpowiedzialności biznesu, czy udziela się charytatywnie, wspiera organizacje pozarządowe?

Oczywiście, na tym polu angażujemy się przede wszystkim w obszarach, które są dopasowane do działalności hotelu. Myślimy długofalowo. Wiedząc, że sukces hotelu nie jest możliwy bez sukcesu lokalizacji angażujemy się w promocję Górnego Śląska jako destynacji turystycznej i biznesowej. Samodzielnie bądź z partnerami organizujemy podróże prasowe dla zagranicznych dziennikarzy, wspieramy wydarzenia sportowe i kulturalne. Walczymy o to aby promować Śląsk wśród zagranicznych inwestorów. W ciągu ostatnich lat angelo Hotel Katowice był partnerem wielu prestiżowych wydarzeń, w tym Europejskiego Kongresu Gospodarczego, wielkich imprez siatkarskich, Tour de Pologne, OFF Festivalu, festiwalu Ars Cameralis czy ESKA Awards.

Czy trudno dziś o wykwalifikowaną kadrę w branży hotelowej?

W hotelarstwie zbudowanie i utrzymanie zgranego zespołu pracowników jest jednym z najtrudniejszych elementów biznesu. Jestem przekonany, że w angelo to właśnie ludzie są elementem, dzięki któremu odnosimy sukcesy. Ta sama kadra kierownicza pracuje od początku, a rotacja pracowników i kó w

operacyjnych jest stosunkowo niewielka. Często spotykam się z opiniami klientów, że cenią współpracę z nami właśnie z uwagi na osobowość pracowników i ich zaangażowanie. Takie cechy trudno jest po prostu wyszukiwać, dlatego ważne, aby atmosfera w pracy sprzyjała lojalności pracowników.

Hotel niejednokrotnie gościł znamienite osobistości, ostatnio siatkarzy podczas Mistrzostw Świata. Czy tacy goście to duże wyzwanie dla hotelu? Dobrze zorganizowany zespół bardzo skutecznie radzi sobie z różnymi wyzwaniami. Duże, międzynarodowe wydarzenia, takie jak Europejski Kongres Gospodarczy, pobytu osobistości, czy drużyn siatkarskich podczas Mistrzostw Świata są momentami, na które jesteśmy przygotowani. To duży prestiż móc gościć takich gości i takie wydarzenia i oznaka, że jakość usług, jaką gwarantuje angelo Hotel Katowice jest oceniana bardzo wysoko.

Dziękuję za rozmowę.

FILAR SPÓŁDZIELCZOŚCI 2014 – LAUREAT

# Co leży w naszym interesie

O sukcesie i korzyściach z planowania długofalowego z prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „PAX”, Andrzejem Ślązakiem, rozmawia Krzysztof Dyła.

Co ta nagroda znaczy osobście dla Pana, ale też dla spółdzielni jako całości? Jest to uznanie dla naszego wkładu w spółdzielczość oraz dla pracy na rzecz członków naszej spółdzielni. Niewątpliwie to motywuje i mobilizuje nas do dalszej pracy. Obecnie mamy trudne warunki do pracy w spółdzielczości mieszkaniowej, ponieważ od wielu lat wrogi lobbing prowadzi do polityki negowania spółdzielczości – zarówno jej wkładu, jak i potrzeby jej istnienia w ogóle.

Komu zależy na zlikwidowaniu spółdzielczości w Polsce?

Jesteśmy atakowani z wielu stron jednocześnie. O ile nie dziwi nas działania zagranicznych korporacji, to zaskakujące są działania polskich deweloperów, którzy nie rozumieją swojego interesu. Nie potrafią dojrzeć, że niszczenie polskiej spółdzielczości doprowadzi do marginalizacji ich pozycji rynkowej. Wynika to z faktu, że nie są oni w stanie przeciwstawić się potęgę zachodnich koncernów, których polityka to podporządkowanie sobie nowych rynków. Jest to całkiem zrozumiałe i nie można się temu dziwić, natomiast z naszego punktu widzenia, powinniśmy się temu opierać, a od kilku lat ulegamy wręcz dobrowolnie.

Spółdzielczości jednak nadal udaje się bronić. Jakim sposo-

bem? Musimy robić swoje, choć jesteśmy niestety drastycznie ograniczani. My się powinniśmy rozbudowywać, a niejednokrotnie zwyczajnie wal-



Andrzej Ślązak, prezes SM „PAX” odbiera nagrodę w imieniu spółdzielni.

czymy o przetrwanie. Dziś promuje się model zarządzania nieruchomościami oparty o wspólnoty. Mówi się, że małe jest piękne, ale świat idzie w drugą stronę. To konkretny i duże korporacje mają największe możliwości funkcjonowania na rynku, bo mogą sobie pozwolić na planowanie długoterminowe. Najzwyczajniej w świecie, mają na to środki. Mogą inwestować w rozwiązania, które zwrócą się za kilkanaście lat. Małe podmioty mają problem nawet z inwestycjami krótkoterminowymi. Chociaż nawet w dużej spółdzielni często trudno jest przekonać mieszkańców do działań, które przyniosą ko-

rzyść na przestrzeni najbliższych lat, jeśli wydatek trzeba ponieść teraz.

Z czego to wynika? Z polskiej mentalności?

Nie określiłbym tej cechy jako zareserwowanej dla Polaków. Faktem jest, że dziś społeczeństwo, nie tylko w naszym kraju, nie potrafi myśleć długofalowo. Żyjemy w czasach, gdy każdy oczekuje natychmiastowej korzyści. Tymczasem w Polsce, pierwszy raz od zamierzchłych czasów, będziemy mieli sytuację, gdy młodsze pokolenie będzie mogło swobodnie korzystać z owoców pracy poprzedniego. Do tej pory, okoliczności historyczne uniemożliwiały korzystanie z tego nawiązania się do robku materialnego. Teraz będzie to możliwe i może faktycznie wymaga to pewnej zmiany mentalności, na którą musimy poczekać.

Plany na przyszłość?

Utrzymanie dobrego kursu w usprawnianiu funkcjonowania spółdzielni, aby podnosić jakość życia w naszych zabudowach. W dalszym ciągu ważne będzie windykowanie zadłużenia w opłatach eksploatacyjnych, tak, by to zadłużenie nie przekraczało jednomiesięcznego obrotu. Trwają starania, mające doprowadzić do wykreslenia hipotek na nieruchomościach spółdzielni oraz uporządkowanie sytuacji prawnej gruntów. ■

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2014 – LAUREAT

# Przygotowani na inwestorów

O skutecznym pozyskiwaniu inwestorów z pomocą dotacji i szansach dla Opoczna w nowej perspektywie unijnej z Janem Wieruszewskim, burmistrzem w latach 1998-2014, rozmawia Krzysztof Dyła.

Opoczno zostało nagrodzone tytułem Lider Rozwoju Regionalnego 2014. Skąd, według Pana, to wynika? Wystarczy spojrzeć na wykorzystanie środków unijnych z perspektywy 2007-2013. Powstały solidne fundamenty pod dalszy rozwój gminy. Nie wszystkie działania są widoczne gołym okiem dla mieszkańców, to jednak dzięki nim łatwiej będzie przyciągnąć nowe inwestycje. Musimy planować na kilka lat do przodu i dbać o to, aby gmina była przygotowana na coraz wyższe wymagania inwestorów przy wyborze lokalizacji dla swoich przedsięwzięć.

Jakie projekty udało się zrealizować w ostatnich latach? Zbudowaliśmy infrastrukturę komunalną i dwie obwodnice, które ułatwiają komunikację wokół gminy. Dzięki temu możemy też uzbudować kolejne tereny przyległe znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie tych dróg. To daje nam argumenty w rozmowach z potencjalnymi inwestorami. Dotychczasowe realizacje prowadzą nas do planowania kolejnych działań, już z pomocą nowej perspektywy unijnej. Z poprzedniej udało nam się wykorzystać około 100 mln zł. Gdybyśmy chcieli robić to całkowicie własnymi środkami, zajęłoby nam to 10 lat więcej. A to bardzo długi czas, biorąc pod uwagę wysoki poziom konkurencji między gminami. Na naszą korzyść

działa również przystanek kolejowy, który znacznie funkcjonować już w połowie grudnia. Dzięki niemu dojazd do dużych ośrodków miejskich, takich jak Warszawa, Łódź czy Katowice, będzie znacznie ułatwiony.

Takie inwestycje rzadko spotykają się z entuzjazmem mieszkańców, bo w małym stopniu wpływają na to, co dzieje się w samym mieście. Czy dobór kadry pomógł w ich realizacji?

Kadra jest elementem kluczowym. Przez ostatnie lata zaobserwowaliśmy zmianę pokoleniową, która wyszła nam na dobre. Mamy więc młodszy zespół, który szybko nabrał doświadczenia w tym specyficznym miejscu pracy jakim jest urząd. Jest to bowiem swojego rodzaju wózek, do którego wrzucane są wszystkie problemy, z oczekiwaniami ich rozwiązania. Taka praca daje dużo satysfakcji, ale stanowi też spore wyzwanie. Nasz zespół potrafi temu sprostać.

Różnorodność problemów i konieczność radzenia sobie z nimi jednocześnie wymaga pewnych szczególnych cech. Co świadczy o byciu dobrym zarządcą miasta?

Przed wszystkim wiedza i wizja tego, co chce się osiągnąć. Trzeba umieć współpracować z ludźmi – zarówno



Jan Wieruszewski podczas odbioru nagrody dla Opoczna.

jeśli chodzi o swoją własną kadrę, ale także o podmioty zewnętrzne. Nie można zapominać o mieszkańcach, dla których wszystkie te działania prowadzimy. Nawet gdy trzeba przeprowadzić inwestycje, które nie spotykają się z ich entuzjazmem, należy informować społeczność o konieczności ich realizacji. Zarządzając swoim zespołem warto dać jego członkom swobodę działania i być otwartym na nowe pomysły i rozwiązania. Wszystkie te cechy na pewno pomagają w codziennej pracy i tworzą zdrową atmosferę do działania.

Plany na przyszły rok?

Na pewno będą mocno oparte o nową perspektywę unijną.

Dziękuję za rozmowę.